~~Nauki przy~~

LITEWSKI

OYSK

ODO

ymu teraź
nisyi Wo
, Posłusz
stroiu P
a zacząwszy od WW. Het-
i Officyerów aktualną słu-
zędników Cywilno-Woysko-
odowey, w całym Woysku
Ustawą nakazany, Obozo-
Generalna Woyska dependo-
i Woyskowey „ i t. d. =
rałom Dywizyami Woyska
przepisany Ubiór dla Ge-
dla Sztabs- i Ober-Officye-

DOSWIADCZENIA

W GOSPODARSTWIE, OGRODNICTWIE, RĘKODZIEŁACH, w LEKARSTWACH WIEYSKICH &c:

Z ustanowionych na to po niektorych Kraiach Społeczności Akademickich, z różnych Autorów y Manuskryptów domowych

ZEBRANE.

TOM II.

Tunc naturæ rerum gratias ago, cum illam non ab hac parte video, quæ publica est, sed secretiora ejus intravi. *Seneca Natural: Quest: Lib: 1.*

W WARSZAWIE R. 1792.

w Drukarni Nadworney IKMci i P. K. E. Narodo

admittatur die 12. Nova 1800

CZĘSC I.

O GOSPODARSTWIE y OGRODNICTWIE.

List Jmć Pana N. Szlachcica Woiewództwa Podlaskiego względem zasiewu Zboża.

GDY mòy los y naturalna skłonność przywiązały mię do uprawienia tey cząstki ziemi, ktòra się mi dostała w dziedzictwie po Oycu; doświadczam z pilnością wszystkiego, co może wydoskonalić tę sztukę naypotrzebnieyszą, ktòra lubo u nas nie iest tyle poważana, iak iest warta; mam

iednak sobie za honor, ogłaszać dla pożytku publiczności to, co przy uprawię moiey ziemi zdarzało mi się doświadczać. Bo się spodziewam, że nasza Rzeczpospolita dziś wzrastaiąca na wzór oney Rzymskiey, która Obywatelów od pługa na Konsulostwa y Dyktatorstwa wybierała (a), zacznie równie szacować tę sztukę, która iest grontem iey exystencyi y pomyślności. Naypierwszy y naywaźnieyszy punkt

(a) Cincinnatus *orał na gorźę Watykanie wtenczas, kiedy do niego przyszedł Poseł od Senatu Rzymskiego, donosząc, że był obranym na Dyktatorstwo.* Serranus *zasiewał swoię rolą, kiedy mu doniesiono o swoim wybraniu na Konsulostwo.* Pliniusz *pisząc o odmianie stanu Rzymskiego, pyta się, co za przyczyna iest, że Rzym przedtym obsituiący we wszystko, za iego czasow iuż był w niedostatku? y sam odpowiada: oto, że przedtym Wodzowie własnemi rękami uprawiali swoie rolę, y ziemia wdzięcznieysza była w dostarczaniu owocow swoich, widząc się uprawioną rękami uwieńczonych zwycięzców.*

w rolnictwie, iest zasiewanie, w zasiewaniu naypotrzebnieysza rzecz iest, determinować, wiele ziarna potrzeba wrzucić w ziemię, żeby mieć zbior obfity.

Pospolicie u nas na morgu Gospodarskim wysiewa się żyta garcy 18. a naymniey 16. Morg Gospordarski ma Prętów kwadratowych 200. więc na każdy pręt kwadratowy wychodzi naymniey trzy garce ziarna. Do zbioru rachuiem cztery ziarna w prosicie na mierną uprawę, na lepszą sześć, na naylepszą dziesięć ziarn. Ztąd się wnosi, że większa część ze zboża wsianego ginie w ziemi, y nie wschodzi.

Nie przestawałem na tym ogulnym zdaniu, starałem się doyść, wiele ziarn ginie, a wiele rodzi. Rachowałem ziarna w iednym garcu. Garniec żyta zawiera w sobie ziarn 5000. mniey, więcey, podług buyności lub szczupłości ziarna, a zatym w korcu iednym wypada ziarn 160,000. kłos ieden mierney wielkości ma w sobie

40. ziarn, a zatym, gdyby każde ziarno ieden tylko kłos wydało, korzec posianego zboża, powinienby wydać 160,000. kłosów, z których powinno być ziarna korcy 40, a więc przy naylepszym urodzaiu, trzy części zboża wsianego ginie, a czwarta tylko rodzi.

Doświadczyłem y tego, że iedne ziarno wydaie kłosów trzy albo cztery: a zatym wypada, że na mierny urodzay, ledwo setna część ze zboża wsianego owoc przynosi, reszta w ziemi ginie.

Używałem różnych sposobów, żeby doyść przyczyny, dla czego tak znaczna część zboża owocu nie wydaie. Zawsze mi się zdawała ta naypewnieysza, że nie wszystkie ziarna są z natury swoiey płodne; co y doświadczenie moie potwierdziło.

W naczyniu, którego do sadzenia kwiatów używaią, przy gotowawszy dobrze uprawioney ziemi, posadziłem trzy ziarna żyta, biorąc każde ziarno z różnych mieysc czyli

części kłoſa, to ieſt: iedne ziarno z wierzchu kłoſa, drugie ze śrzodka; trzecie od dołu czyli od ſamey ſłomy. Pierwſze, ani drugie nie weſzło, to tylko, które było od dołu, przynioſło trzy kłoſy: Czyniłem toż ſamo doświadczenie powtore y potrzecie, zawſze toż ſamo ſię zdarzało, że ſame tylko ziarna, które były od dołu owoc przynoſiły.

Ztąd wnoſzę: 1. Ze nie wſzyſtkie ziarna zboża ſą płodne. 2. że wyżſze ziarna w kłoſie ſą nie płodne, a dolne po większey części płodne.

Te dwie propozycye niezawodnym doświadczeniem ſtwierdzone obracam do praktyki. Maiąc młocić zboże do zaſiewu, potrzeba każdy kłos z wierzchu do połowy ucinać. Ależ to zmudna byłaby praca każdy kłos ucinać. Trzeba tylko pomiarkować, czy pożytek odpowiada tey pracy. Teraz na Morgu Goſpodarſkim wyſiewa ſię połkorca zboża: a z uciętych kłoſów wymłoconego zboża doſyć ieſt cztery garce wyſiać, a

zatym trzy ziarna oszczędzaią się z zasiewu, to iest: kto miał wysiać 12. korcy żyta nie sieie tylko 4. a zatym ma w proficie czystego zboża korcy 8. Rachuiąc korzec żyta po złotych 12, czyni profitu złotych 96.

Co kosztuie praca? Do namłocenia korca żyta potrzeba około 4,000. kłosow całych, więc przeciętych potrzeba 8,000. a do na młocenia czterech korcy, potrzeba kłosow przeciętych 32,000. Kładne, że ieden człowiek na dzień przetnie 2,000. kłosów, co barzo mało iest: a zatym do przecięcia 32,000, potrzeba ludzi 16. płacąc każdemu po złotemu na dzień, praca kosztuie złotych 16, Co kosztowałoby, gdyby się używało ludzi zdatnych do roli, ale do tego przecinania kłosow można używać kobiet, dzieci, y ludzi starych y słabych.

To iedne doświadczenie podaię publiczności na próbę tylko, zostawuiąc sobie honor donosić dalsze doświadczenia społeczności Rolniczey,

ktòra, spodziewam się, że na wzor innych rządnych Kraiòw, y w naszey Rzeczypospolitey ustanowiona będzie.

Zaprowadzenie Kukuryzy w Francyi, pożytek z niey, y sposób zaprowadzenia iey y używania.

Po uprawieniu ziemi na ogrodzie, około piętnastego Kwietnia lub na początku Maia zasiewaią kukuruzę y zawłoczą zwyczaynym sposobem, iak inne zboża. Kiedy wnidzie, y urośnie na półłokcia, zrzynaią tę trawę, a gdy powtornie na połłokcia odrośnie, zasadzaią między tąż kukuruzą groch Turecki albo Fasole, któremu słoma kukuruzy gruba y twarda służy za tyczki, po których się groch zwiia, y razem daie cień, ażeby się ziemia nie wypalała.

Gdy zboże się dostoi, zrzynaią kłosy z zwierzchu, zostawuiąc słomę na roli, dla utrzymania grochu. Te kłosy w worach zawieszaią, ażeby wiatr przesuszał, potym z lekka otrą-

caią, azeby ſię ziarka wykruſzyły, które wyczyściwſzy y przewiawſzy dobrze, konſerwuią w ſpichrzu. Używaią kukuruzy do chleba, mieſzaiąc ze zbożem, a oſobliwie do karmienia bydła y drobiu, bo doświadczono, że dla bydła poſilnieyſza ieſt, aniżeli inne zboże.

Wypiſanie Pamiętnika Towarzyſtwa Rolniczego w Anglii o Kartoflach.

Gdyby naylepſzy ſpoſób rozmnożenia Kartoflow, które ł zwróciły na ſiebie uwagę wielu z Towarzyſtwa Rolniczego, był tak wiadomy wſzyſtkim,, iak ieſt potrzebny; ich uprawianie byłoby ieſzcze powſzechnieyſze.

W Roku 1787. Pan *Billingley* Szlachcic z *Bath* otrzymał *præmium* od Towarzyſtwa za powiękſzenie na roli ſwoiey produktu z kartoflow, których poſadził on pieć worów, z których każdy ważył 240. funtów, a zebrał z nich ſto takichże worow. Uprawiał on rolę naſtępuiącym ſpoſobem.

Dnia 8. Maia na to pole, gdzie przeszłego lata był owies, nawiozł gnoiu, który był złożony y zmieszany ze szlamu y gnoiu końskiego, ten gnoy zaraz worał w ziemię, y zawlokł, powtórnie w kilka dni też samę rolę zorał, y zawlokł, potym podzielił na zagony szerokości czterołokciowey, zostawuiąc między zagonem, a zagonem bruzdę szeroką na ieden łokieć, a głęboką na połłokcia. Na każdym zagonie zrobił rydlem rowki wdłuż zagona głębokie na cztery cale, oddalone ieden od drugiego na dziesięć calów. Do tych rowków sadził kartofle, y zaraz przykrywał gnoiem, a potym zagrzebał ziemią, y z wierzchu ubiiał łopatą.

Clos de Trimley posadził 18. korcy kartofli, a zebrał 360. korcy: Uprawiał on ziemię następuiącym sposobem. Nawiózszy gnoiu, trzy razy zorywał, y zawłoczył ziemię, potym na zagonach porobił dołki, z których każdy odległy był ieden od drugiego

na ośm calow. Do tych dołków dzieci y kobiety ſadziły kartofle, po nich ludżie zarzucali ziemię tak, ażeby iey było nad każdym naſieniem na pięć calòw, ktòrą z wierzchu dobrze ubiiali łopatami, dla przeſzkodzenia wzraſtaniu innego zielſka.

Pan *Hazard* obiecuie więkſzy ieſzcze zyſk, podaiąc naſtępuiący ſpoſob. Trzeba nayprzód ſkopać ziemię na dwanaście cali w głąb; potym zrobić dołki na ſześć cali głębokie, do tych na kłaść na trzy cale gnoiu końſkiego, każdy dołek powinien mieć 12. calòw ſzerokości, na gnoy ſadzi ſię do każdego dołku ieden kartofel cały, na to znowu ſię narzuca gnòy, a reſzta dołku dopełnia ſię ziemią. Dołek ieden od drugiego powinien być oddalony na 16 calów. Kiedy kartofle zaczną wyraſtać z ziemi, trzeba ie pokryć gnoiem, a potym ziemią, aby młodym odroſtkom gnòy nieſzkodził. Kiedy powtornie wyroſną, można znowu nowey ziemi podſypać, ale iuż bez gnoiu. To ſię też obſer-

wuie, ażeby żaden niechodził potym mieyscu, gdzie kartofle są posadzone, bo im mniey twarda iest ziemia, tym bardziey kartofle rozszerzaią się y krzewią.

Tym sposobem Pan *Hazard* z ieodnego nasienia zebrał dwadzieścia funtow przednich kartoflow. To on podaie za rzecz istotnie potrzebną do zachowania, ażeby nie rozrzynać kartoflòw przed sadzeniem, gdyby ieden nay więcey miał odrostkow, to zawsze trzeba cały kartofel sadzić, wybieraiąc naywiększe.

Sposob chowania krow we Francyi z rozkazu Krola ogłoszony.

Karmienie Krow. Dwoiaki iest pokarm krow, ieden zielony, drugi suchy. Pierwszy same sobie zbieraią na polu, drugi daie się im w oborze.

Daiąc zielony pokarm w stayni lub w polu, trzeba nayprzod obserwować, ażeby nie dawać go zbyt wiele. Większy gust, który maią krowy do zielonego pokarmu, przyczyną iest,

że się nim nadto obżeraią, przez co cierpią niestrawność, y obmierżaią sobie pokarm. Kiedy zaś mało maią iadła przed sobą, lepiey żuią, a zatym y trawią, y tłuścieysze się staią.

Mało iest takiey zieleniny, któreyby nie iadły krowy, którą im trzeba dawać, kiedy są wstayni Naypospolitsza dla nich zielenina iest, koniczyna, liście od kapusty, nać od burakow, rzepy, y inney ogrodowiny, kartofle, marchew daią się razem z trawą swoią, daią się też liście zróżnych drzew, a osobliwie z wierzby, olszyny, &c

Daiąc do iedzenia korzenie ogrodowe, iako to buraki y inne, potrzeba ie pokraiać na kawałki, y na wpół odgotować, to większy daie posiłek krowom, y mleko po takim pokarmie tłuścieysze będzie.

Koniczyny samey nigdy nie trzeba dawać, bo to iest pokarm nadto zapalaiący, ale ią trzeba mieszać z innym pokarmem twardszym. Toż samo się ma rozumieć o liściach z drzewa.

Zbieraiąc zieleninę dla krów, trzeba czekać aż słońce wnidzie, y rosę osuszy, bo z rosą zielenina szkodzi ich zdrowiu. Jle możności, trzeba wybierać taką zieleninę, która ani iest młoda bardzo,ani przestarzała, naylepsza iest ta, którey kwiaty zaczynaią rozwiiać.

Kiedy się wyganiaią krowy, ażeby same sobie szukały żywności wpolu, nie trzeba ich nigdy wypuszczać przed wschodem słońca, ale trzeba czekać aż rosa oschnie.

Na pastwiskach, gdzie nie wiele iest trawy, mogą wolno chodzić, na łąkach zaś osobliwie zasiewanych, gdzie trawa buyno rośnie, trzeba uwiązywać krowę na postronku, ażeby dla obfitości pokarmu, nadto się nieobiadała: tak uwiązana gdy około siebie zie trawę, trzeba dać czasu, ażeby bez iedzenia będąc, żuła swóy pokarm, a potym na świeżey trawię uwiązać znowu: takowe przeprowadzenie z mieysca na mieysce cztery razy na dzień być powinno.

Nie małey wagi iest obserwacya,

ażeby nie trzymać w polu krów w naywiękſzy upał: bo to ich morduje, y mleko w nich wyſuſza.

Przez cały rok potrzeba wyganiać krowy w pole, ieżeli nie dla pożywienia, to przynaymniey, żeby ſię przeſzły, wyiąwſzy ſame dni ſłotne, lub nadto mroźne.

Daiąc krowom ſuchy pokarm w oborzę, nayprzod ſię obſerwować ma gatunek, y wielość. Suchego iadła więcey dawać potrzeba; iak ſię dawało zielonego. Od obfitości y wyboru pokarmu, zależy wielość mleka. Doświadczono, że w nay większą drogość paſzy, krowa dobrze utrzymywana, nagradza mlekiem ten wydatek, który ſię czyni na iey utrzymanie. Paſza zagrzana, albo nie wpogodę zbierana, ieſt ſzkodliwa dla krow, ſiano drugiego lub trzeciego koſzenia czyli potraw, lepſzy ieſt aniżeli pierwſze ſiano.

Wſzelkie ziele, ogrodowiny, liście z drzewa, które ſię daią krowom

zielone,

zielone, mogą się dawać na sucho: do czego krowy łacno się przyzwyczaią, kiedy się im daie na przemianę z sianem lub słomą.

Słoma naylepsza iest ięczmienna, owsiana, y z prosa. Słoma ażeby była smacznieysza dla bydła, potrzeba ią na zimę kłaść razem z sianem, albo układaiąc w stogi siano, kłaść warsztę słomy, y warsztę siana: tym sposobem słoma naciąga w siebie zapachu y smaku siana.

Jedna z naypotrzebnieyszych obserwacya iest, co do karmienia krow, ażeby nie nagle odmieniać im pokarm z suchego na zielony, lub z zielonego na suchy, ale trzeba z początku powoli ich przyzwyczaiać do tey odmiany.

Napoy, Trzeba napawać krowy dwa razy na dzień, osobliwie kiedy używaią suchego iadła, zaniedbanie tey regularności iest przyczyną chorob zapalaiących, ktorym krowy podlegaią. Woda naylepsza iest ciekąca,

y czysta; w niedostatku tey, wodę studzianą trzeba pokilkarazy przelewać z naczynia do naczynia przed napawaniem.

Nayzdrowszy iest napoy dla krów, woda zabielana otrębami pszennemi, albo mąką ięczmienną. Latem podczas upałów, trzeba czasem mieszać ocet do wody, przydaiąc szklankę octu do wiadra wody.

Staynie nayzdrowsze są, kiedy są otwarte ku wschodowi słońca, postawione na mieyscu suchym y wyniosłym. Przesąd naypowszechnieyszy iest, że zimno szkodzi krawom, dla tego na zimę zatykaią okna, y wszystkie otwarcia stayni, gdzie powietrze zamknięte dusi bydło, y iest przyczyną wielu chorob. Doświadczenie nauczyło, że krowy mogą na otwartym powietrzu stać, bez żadney szkody. Lepiey iest wprawdzie trzymać na stayni lub w oborzę, ale te powinne mieć otwarte powietrze, tak, ażeby wchodząc do stayni nieczuć

było zaduchu, który pochodzi od gnoiu y potu bydlęcego,

Równie potrzebna rzecz iest, ażeby stаynie były często chędożone: gnoy który tam długo leży, psuie powietrze, y iest przyczyną zgniłych chorob.

Nie powinne krowy stać nadto ciasno, dla każdey trzeba dać mieysca w stayni przynaymniey połtrzecia łokcia.

Iak się obchodzić z krowami w czasie, kiedy się gzą? Krowy nie cielne pospolicie gżą się co miesiąc. Znaki tego są, kiedy krowa często ryczy, skacze, y biega. Po odstawieniu, trzeba uważać znowu tychże znaków, które ieżeli się pokażą, trzeba znowu odstawić, y to czynić póty, aż giez ustanie.

Młodych krów nie maiących więcey nad lat dwie, nie trzeba nigdy odstawiać, bo przeto krowy drobnieią, y nędznieią. Po trzech leciech nayłepiey iest pierwszy raz odstawić.

Doświadczono, że fzkodzi krowom, ieżeli co rok nie fą odftawiane.

Jak fię obchodzić z krowami cielnemi?

Krowy nofzą dziewięć miefięcy: niektóre przez cały ten czas daią mleka, inne zapufzczaią dwoma miefiącami przed ocieleniem. Dla czego nie trzeba żadney doić po fiedmiu miefiącach, gdyż przez ten czas y mleko ieft nie dobre, y płód potrzebuie pokarmu.

Kiedy krowy fą cielne, nie trzeba ich wypufzczać, tylko na pole równe, gdyż fkakanie przez doły albo góry fzkodzi im w tym czafie. Pokarm wybiera fię dla nich łacnieyfzy do ftrawienia, a maiący więcey pofiłku; dobrzy Gofpodarze daią przez ten czas co dzień po kilka garści ięczmienia lub owfa, fiano tez wybiera fię nayprzednieyfze.

Iak fię obchodzić z krowami po ocieleniu? Jak tylko fię krowa ocieli, zaraz fię iey daie grzanka chleba pfzennego przypalona przy ogniu,

umoczona w winie ciepłym. W kilka godzin potym, daie się pół wiadra wody letniey zabieloney otrębami pszennemi albo mąką ięczmienną: ten napóy trzeba dawać codzień przez dni pięć. Po pięciu dniach trzeba przyzwyczaiać krowę do iedzenia ordynaryinego, ale nie nagle, mieszaiąc do iedzenia wyżey wyrażonego ordynaryiny pokarm.

Powszechna reguła iest, co do karmienia krów po ocieleniu, nie wiele im dawać iadła, ale co dobrego.

Nie trzeba doić krow, aż we dwa miesiące po ocieleniu, mleko przez ten czas nayrzadsze nie wiele czyni profitu przez doienie, a krowie y cielęciu takowe doienie bardzo szkodzi.

Jak się obchodzić z cielętami? Krowy liżą swoie cielęta zaraz po ocieleniu: ieżeliby ktora tego nieczyniła, trzeba ciele posypać solą y otrębami. Zimno szkodzi cielętom, dla tego trzeba ie zaraz wnieść do ciepła, tego się tylko wystrzegaiąc, ażeby

nietrzymać w zamkniętym mieyscu y w zaduchu, co im bardziey szkodzi, iak zimno.

Nie trzeba odsadzać cieląt do dwóch miesięcy, a przynaymniey do sześciu niedziel, czyto cielęta wyznaczone są do zabicia, czy też do chowania, bo przez ten czas mleko nie jest zdatne na pokarm ludziom.

Po odsadzeniu, daie się mleko na wpół z wodą przegotowaną z ięczmieniem: można też przez nieiaki czas karmić samym mlekiem, zebrawszy śmietanę.

Jakimkolwiek sposobem karmią się cielęta, zawsze trzeba im dawać ieść przynaymniey cztery razy na dzień. Póki się nie wyganiaią w pole, trzeba ie w stayni trzymać w naywiększym ochędostwie, trzeba codzień odmieniać słomę na podściełanie, y staynią czyścić: naymnieysze nie ochędostwo barzo im szkodzi, przez to nędznieią, y chorob nabywaią.

Cielęta naybardziey podlegaią

chorobie dyffenteryi, przez co chudną, a często bywa, że zdychaią. Jak tylko się to poftrzeże, zaraz trzeba wziąść żółtek od iaia, rozbić w winie czerwonym, y dać wypić.

Przepis JP. Lamberville *o utrzymywaniu Owczarni.* Strzeżcie się oszczędzać kilku talarów, zkupuiąc owce; szkoda chować tego, co się za tanie pieniądze kupi. Dobieraycie owce z cienką wełną, młode, od dwóch a naywięcey trzech lat: naylepsze są te, które ieszcze nie miały iagniąt, ażeby u was pierwszy raz się okociły. Zkupuycie owce z tych ftron, gdzie mizernieysze są paftwiska iak u was: pierwszego roku nie dawaycie im znacznie większey wygody, iak miały w swoim Kraiu. Kupuiąc, wybieraycie te, które są kształtnego składu, letko chodzą, y wesoło poglądaią; po oczach, po wełnię, zębach, y dziąsłach można poznać zdrowie y dobroć tego bydlęcia: oko powinne być pełne y czyste, błonka około oka powinna mieć żywą czer-

wonośc, wełna powinna się mocno trzymać skory, kiedy powstaie, albo wyłazi, znak iest słabości, zęby powinne być białe y czyste, dziąsła twarde, koloru podobnego do karmazynu. Wiek owcy poznaie się po szerokości zębów, im starsza iest owca, tym szersze ma zęby.

Po zkupieniu trzody, trzymaycie ią w stayniach przestronnych, postawionych na wysokim mieyscu, obroconych ku wschodowi słońcą, a często otwieranych dla przewietrzenia. Trzeba naymniey dziesięć razy na rok wywozić gnóy z owczarni, to pomaga zdrowiu owiec, y gnóy lepszy iest, że się nie zapala przez długie leżenie. Nie żałuycie słomy na podścielanie, więcey ona czyni z pod owiec, wyięta, iak gdyby była sucho przedana. Dla tego co wieczor powracaiąca z pola owca powinna znaleść suchą słowę na nocleg.

W Maiu naywiększy maią apetyt do iedzenia owce, ale na ten czas trzeba im skromnie dawać ieść, ani

trzymać długo na pastwisku: zimą przeciwnie, lubo mnieyszy maią apetyt, ale natenczas trzeba im dawać do sytości: zostawuiąc naywybornieyszy pokarm na wiosnę, bo w ten czas owce będąc na okoceniu, są nayslabsze.

Nie przywiązuycie się do zwyczaiu: można, y trzeba owce kotne codzień wyganiać z owczarni, to tylko się obserwuie, ażeby nie pędzić, prędko, y nie pozwalać im biegać, toż samo trzeba zachować, kiedy iuż maią iagnięta.

Naywiększe starania być powinno o owcach w tenczas, kiedy się kocą, y po okoceniu. Trzeba mieć napogotowiu wodę zimną zabieloną otrębami pszennemi, y zatartą okruszynami chleba, koniczynę nayprzednieyszą, liście z drzewa, y zioła różne suszone: tym potrzeba żywić owce, aż poki do dawnych sił nie przyidą, w owczarni trzeba utrzymywać mierne ciepło, częściey ią

przewietrzaiąc, y zawſze trzymaiąc okna otwarte.

Po ſześciu mieſiącach iagnięta ſię odłączaią od matek, y trzymaią ſię w oſobney ſtayni. Wtenczas trzeba wybrać naypięknieyſze barany y owce do rozmnożenia, naznaczyć wybrane, y odłączyć od innych zoſtawionych na zabicie, lub na przedanie.

Do ſtanowienia owiec, naylepſzy ieſt czas w mieſiącach Pazdzierniku y Liſtopadzie. Owca noſi w ſobie iagnie przez dwadzieścia niedziel, a zatym okocenie przypadnie w Marcu lub w Kwietniu, w czaſie naywygodnieyſzym, kiedy iuż y zimno nie czyni niebeſpieczeńſtwa, y trawa młoda naylepſzym ieſt pożywieniem ſłabych owiec. Czyniono doświadczenie w tey okoliczności w Roku 1782. gdzie w barzo liczney owczarni żadne iagnie nie zgineło.

W Mieſiącu Czerwcu ieſt czas ſtrzyzenia owiec, na ten czas potrzeba naywiękſze ochędoſtwo za-

chować około owiec, tak dla wełny, iako też dla ich zdrowia, w owczarni trzeba codzień ſłomę odmieniać, iak nayczęściey kąpać owce, tak przed ſtrzyżeniem, iako też po ſtrzyżeniu. Kąpiel ieſt dla nich nayſkutecznieyſzą prezerwatywą od chorob, którym naybarziey po oſtrzyżeniu podlegaią. (a)

Przyczyny chorob owczych, y znaki onych.

1. Zbyteczny pokarm ſuchy lub zielony, ſprawuie obſtrukcyą, y zkurczenie członków, znak tey choroby ieſt, kiedy owca zkurczona chodzi.

2. Niedoſtatek iadła w owczarni ſprawuie to, że owca wygłodniała na paſtwiſko wyſzedłſzy, nagle ſię obiada, a przez to doſtaie kolki, lub dychawicy, lub diſſenteryi.

(a) *O lekarſtwach na rozmaitė choroby owcze, znayduią ſię doświadczenia w pierwſzym Tomie,*

3. Trawa nadto młoda, lub mokra sprawuie fluxyą; znak tey choroby ieſt nabrzmiałość głowy, y płynienie przez nozdrze humoru żółtawego.

4. W upały, kiedy pies długo pędza owce, albo kiedy będą mordowane chodzeniem po mieyſcach piaſzczyſtych y gorzyſtych, niedoſtatek wody do napawania, iadło barzo tłuſte y zapalaiące, iako to kłoſy po żniwach, y inne podobne przyczyny, ſprawuią zapalenie płuców, przyrośnienie wnętrzności do boków, y krwawą niemoc. Znak tey choroby ieſt, kiedy owca zaczyna chudnieć.

5. Tęchły pokarm, mgliſte powietrze, nie ochędoſtwo w owczazni, y zbyteczna ciaſność, ſłoma lub ſiano z kurzem y piaſkiem zmieſzana, a w tym niedbalſtwo owczarza ſą przyczyną, że owce parſzywieią, y ſzkorbutu doſtaią.

6. Trawa z roſą, wilgotna, paſtwiſka na niſkich y mokrych miey-

scach, woda letnia,osobliwie, kiedy ią piią w wieczor powracaiąc do owczarni, są przyczyną wodney puchliny, ktorey naybarziey podlegaią młode owce.

7. Owczarz nie pilny w oddalaniu obcych owiec przechodzących, lub wychodzących od Rzeźnika wyznaczonych na zabicie, może być przyczyną zarazy owiec.

8. Kiedy się pokaże w ktorey owcy choroba iaka, osobliwie z gorączką złączona, potrzeba ią zaraz odłączyć, od innych: zaniedbanie tego całą owczarnią podaie w niebespieczeństwo.

Lekarstwo na te choroby.

1. Zkurczenie członkow y obstrukcya, leczy się przez frykcye albo nacieranie, y dietę, mało daiąc do iedzenia, pędzaiąc często owcę, y daiąc subpositoria z mydła.

2. Kolki, dychawice, dissenterya pospolicie ustaią za następuiącym lekarstwem. Trzeba rękami nacierać

brzucho owcy, trzymaiąc ręką za nozdrze, przytrzymać oddech, y potym powoli odpuszczać, skrapiać uszy wodą zimną, co iey sprawi małe konwulsye, że będzie mocno trząść głową y ruszać. Jeżeli choroba nieustaie, trzeba dawać enemy z wody z masłem lub z oliwą.

Na dissenteryą, wytrzymawszy dwa lub trzy dni, ażeby natura odbyła swóy period, daią się ławatywy z octem winnym, iedzenie suche, y mało napoiu.

3. Fluxya y nabrzmiałość głowy, leczy się trzymaniem będlęcia w cieple: ieżeli choroba nie ustaie, daią się incyzye na karku, do których trzeba nalewać octu winnego zaprawionego solą y makiem tartym.

4. Zapalenie płuców, y krwi płynienie, leczy się kąpaniem w wodzie, ieżli czas nie iest zimny, ziołami y iedzeniem chłodzącym, iakie są sałata, y inne ogrodowiny: dawaniem ławatywy z mleka, y puszczeniem krwi z końca ogona.

Przylgnienie płucow do boku iest trudnieysze do uleczenia, puszczenie krwi nie wiele na to pomaga, skutecznieysze lekarstwo iest dawać do picia wodę zabielaną mlekiem lub mąką. Ta choroba trwa przez ośmnaście miesięcy, w przeciągu tego czasu, ieżli nic nie pomaga, lepiey iest zabić bydle.

5. Parchy owcze leczą się następuiącym sposobem. Trzeba nieodwłocznie oddzielić zarażone owce od zdrowych, w stayni zachować naywiększe ochędostwo, często odmieniaiąc słomę, y kurząc *assa fœdita*. Potym weź z Apteki *Flos-sulphuris*, albo siarki przedniey, tym proszkiem trzeba posypywać żyto lub ięczmień, ktòre się daie do iedzenia bydlęciu, dla wypędzenia ze śrzodka humorow, ktòre są przyczyną oparszywienia. Gdy wszystko na wierzch wyidzie, weź gnoiu krowiego, y przez chustę przykładay na mieysce oparszywiałe: to będzie powoli wyciągać złe humory na wierzch wypędzone. Inni

nacieraią parchy rosołem tabacznym, to prędzey z pędza, ale iest niebespieczne lekarstwo, bo doświadczono, że przez to humory zaraźliwe wchodzą do śrzodka, y zarażaią pluce.

6. Puchlina wodna y zgniłość wątroby rzadko może się uleczyć; znaki tego są, kiedy się pokaże siność około oczu, i dziąsłow. W tey chorobię trzeba suchy pokarm dawać owcom, y nie dawać nic do picia: po kilku dniach probuie się stan choroby, urywaiąc z lekka wełnę z pod brzucha, ieżeli wełna mocno się trzyma, znak iest, że ieszcze nie iest niebespieczne bydle, a ieżeli łacno wyłazi, znak iest, że choroba iuż iest nie uleczona.

7. Zawròt głowy bywa z tego, że się zalegną małe robaczki w mòzgu; na to trzeba wpuszczać do uszu po kilka kropel wòdki.

8. Zaraza na owce bywa z różnych wyżey wzmankowanych choròb. Jedne powszechne nato lekarstwo

stwo iest, ugotować czosnku w occie winnym, y tym nacierać ięzyk y dziąsła, y mieysca te, gdzie się pokazuie zaraza; inne choroby y lekarstwa opuszczam, zostawuiąc przezorności y pilności Owczarzów, którym wszystko to, co się tu napisało, powinno bydź dobrze świadome. Ten przepis kładzie się tylko dla tych, którzy w niedostatku doskonałego Owczarza, potrzebuią prętkiego zaradzenia.

Sposób naprawienia łąk y siana dla karmienia bydła.

Każda trawa w pewnym tylko czasie iest naylepsza, to iest: kiedy ani bardzo przestała iest, ani zbyt młoda Nie każda zaś trawa w iednym czasie dochodzi: iedne są trawy wiosienne, które prędko się dostoią, a te można dwa razy przez lato kosić, y mieć tak z pierwszego, iak z drugiego koszenia doskonałe y dostałe siano, inne są, które pożniey dochodzą, a te skosiwszy wcześnie, by-

łoby siano z nich słabe, y nie wiele posiłku daiące bydlęciu. Dla tego niektórzy Gospodarze uważaią zaraz na wiosnę różne gatunki trawy, obserwuiąc, która naywcześniey wyrasta, tey zbieraią nasienie, którym potym łąki uprawne albo artyficialne zasiewaią y maią z takowych łąk dwoiaki pożytek: pierwszy, że iednego gatunku trawa y w iednym czasie równie doyrzała czyni większy posiłek bydlęciu, drugi, że dwa razy z iedney łąki zbiera dobre y dostałe siano.

W *Olandyi* y u *Szwaycarów* maią wielki pożytek z takowych łąk, które zwykli tam zasiewać trawą wiosienną. Między gatunkami takiey trawy, doświadczono, że naylepsza iest Trybulka polna. (*Chærophilum Silvestre.*) która tam wysoko y buyno rośnie, zaczyna ona rość w Miesiącu Marcu, a w Maiu iuż ią można pierwszy raz kosić.

Odnowienie łąk po mieyscach niskich y błotnych.

Doświadczono, że trawa, na mieysach wilgotnych maiąca większy wzrost iak po łąkach gorzystych, przez kilka lat starzeie, to iest, że korzenie iey staią się bardzo grubę, a ztąd trawę wydaią grubą y twardą. Dla tego u nas, gdzie nie masz zwyczaiu odnawiać łąki, trawa błotnista naypodleyszego iest gatunku. Po innych Kraiach to odnawianie łąk niskich czyni się następuiącym sposobem. Po zebraniu z Pola w Fazdzierniku lub w Listopadzie podorywaią takowe łąki, y uwłoczą, na wiosnę zaś znowu orzą y uprawiaią, iak potrzeba do zasiewania zboża, po uprawieniu, zasiewaią zboże iare iakiegokolwiek gatunku, wybieraiąc które iest zdatnieysze na to mieysce. W Jesieni zebrawszy zboże, które było na łąkach, zaraz też same łąki dobrze orzą y radlą, na wiosnę znowu orzą, y równo zawlokszy, zasiewaią nowe

ſiano, biorąc naſienie z potruchy albo okruſzyn z tegoż ſamego ſiana, które było na teyże łącę.

Naprawienie Owſa do karmienia koni.

Używanie codzienne naucza, że dawanie koniom owſa całkiem y na ſucho, iak wychodzi z kłoſa, nie ieſt całe pożyteczne; bo koń nigdy nie żuie ziarna zupełnie, a zatym nie całe ziarno obraca ſię mu w poſiłek. na to wynaleziono ſpoſób, ażeby tłuc owies, albo mleć grubo, y tak dawać koniom. Drudzy radzą moczyć owies przez kilka godzin, y moczony dawać, co równie pożyteczno ieſt, iak mleć albo tłuc. Radzą także dla oſzczędzenia owſa tam; gdzie ſą laſy Dębowe, zbierać żołądź, moczyć w wodzie przez kilka dni, codzień odmieniaiąc wodę, y zmieſzawſzy na wpół z owſem, dawać koniom. Doświadczono, że trzydzieści funtów żołędzi, y tyleż owſa doſyć ieſt na cały dzień dla konia. Tę tylko do-

daią przestrogę, że ktoby chciał konserwować na długie chowanie takową żołądź, trzeba ią pierwey dobrze wysuszyć, inaczey psuie się y gniie.

Sposób którego używaią w Ameryce północney do ukarmienia wieprzow.

Jest na to wyznaczone pole ciasne w szerokość, ale długie: szerokości będzie na ośm prętów, a długości na sześćdziesiąt. To pole iest ogrodzone y zasadzone kartoflami. W Septembrze, kiedy iuż Kartofle dochodzą, przegradzaią to pole w poprzek na dziesięć lub dwanaście części, y nayprzód do pierwszey przegrody wpuszczaią wieprze, postawiwszy im wodę do picia. Tam wieprze ryiąc ustawnie, tym lepiey się tuczą, że chodząc wolno, same znayduią dla siebie pożywienie. Gdy pierwszą przegrodę wyiedzą, przepędzaią do drugiey, y tak do końca. Dwoiaki maią pożytek z tego sposobu, nayprzód oszczędza się praca w wybieraniu y obiera-

aiu kartoflów, potym to pole tak się naprawia przez to, iak gdyby było hurtowane.

Doświadczono tamże, że siarka y *antimonium crudum* naybardziey pomaga świniom, dla tego Amerykanie daiąc im do iedzenia, często tym proszkiem posypuią ich iedzenie.

Piwo Indyiskie z Kukuruzy.

Pan *Turgot* będący w Indyach używał piwa robionego z kukuruzy, które znayduiąc tak dobre, iak Europeyskie, powróciwszy do Francyi, kazał zrobić tymże sposobem, iakim w Europie robią piwa, y to podał do examinowania społeczności Rolniczey w Paryżu. Po uczynieniu dekompozycyi Chimiczney, uznano, że takowy napóy iest anti-skorbutyczny, y uwalniaiący żołądek, przytym lżeyszy iak inne Europeyskie piwa. Nadto Kukuruza ma więcey w sobie substancyi, aniżeli Jęczmień, a zatym mnieyby zboża wychodziło do zrobienia równie dobrego piwa,

Opifanie Pana Franklin *o używaniu Kukuruzy w Ameryce Północney.*

Nowi Obywatele Ameryki północney przyzwyczaieni do pfzenicy, zaniedbywali zafiewania kukuruzy: ale widząc pożytki, ktòrę maią z niey dawnieyfi Amerykanie ich Sąfiedzi, teraz fię udali bardziey do zafiewania kukuruzy, aniżeli pfzenicy. Nie mafz żadnego zboża, ktòregoby tak wielorakiemi fpofobami można używać dla ludzi y bydła, iak ieft kukuruza. Przed żniwem iey, używaią miękkich y zielonych kłofòw do iedzenia, ktòre przypalaią na ogniu, y upieczcne z folą lub z małłem iedzą: ieft to pokarm bardzo delikatny y zdrowy,

Zbieraią też Kukuruzę zieloną do fufzenia y do chowania przez cały rok, ktòra zmiefzana z grochem Tureckim, także zielono ufufzonym y ugotowana, ieft tak dobra, iak groch zielony w lecie.

Doyrzałey kukuruzy takoż rozmaicie używaią. Moczą ią w ługu

przez noc, potym otłukiwaią w stępach drewnianych, ażeby się łuska oddzieliła, pozostałą mączaną materyą czyli oczyszczone ziarna biorą do gotowania, które z mlekiem lub z masłem y cukrem iedzą.

Mielą ią grubo na kasze, którey używaią zamiast ryżu do rosołu y innych potraw.

Mielą też na mąkę, z którey robią ciasta y potrawy: z teyże mąki robią podpłomiki, których używaią zamiast Chleba, gotuią także tę mąkę z wodą, gęsto zasypawszy, y iedzą z masłem. Prażą kukuruzę, uprażoną tłuką w mozdzierzach, y tego używaią do drogi, nosząc z sobą w workach tę mąkę prażoną, którą potym z solą y wodą rozmieszawszy iedzą: iest to rzecz tak posilaiąca, że Amerykanie długie odbywaią podróże samym tym iadłem żyiąc.

Odebrawszy przednią mąkę z kukuruzy, y zmieszawszy z pszenną, robi się chleb pięknieyszy y smacznieyszy aniżeli z samey mąki pszenney.

Karmią konie kukuruzą, mocząc ią pierwey w wodzię, przez dwanaście godzin,

Liście, które przy słomię tego zboża obszerne rosną, odzieraią, y tym konie karmią, co dla nich lepszym iest pokarmem, aniżeli siano.

Słoma sama ma w sobie substancyą podobną do tey trzciny, z ktòrey się cukier robi. Z tey Amerykanie robią syropy, gotuiąc ią długo, używaią także iey do pędzenin wódki.

W *Mexyco* młodych odrostków kukuruzy używaią zamiast szparagow, ścinaiąc ie w tenczas, gdy to zboże zaczyna podrastać od ziemi na kilka calòw.

Sposób naprawienia mięsa zepsutego.

Wiadomo iest, że kiedy powietrze iest wilgotne y ciepłe, mięso nayprędzey się psuie, y nabiera odoru przykrego, ktòry w gotowaniu przechodzi do potrawy y rosołu, gdzie tylko takowe mięso użyte będzie.

Czyniono nad tym obserwacyą, y pokazało się, że ten odor odrażaiący, albo cuchnienie mięsa, iest skutkiem gazu, czyli powietrza zepsutego będącego w porach mięsa, które przez fermentacyą przychodzi do zepsucia. Stanęło na tym, że gdyby można wyciągnąć ten gaz z mięsa, tym samym możnaby go naprawić. Szukano sposobów na to, y między wszystkiemi ten nayskutecznieyszy się pokazał. Trzeba włożyć mięso do garczka, y przystawić do ognia, gdy się zagotuie, zszumować, a potym włożyć rozpalony węgiel, trzymać przez dwie lub trzy minuty, ten wyciągnie z mięsa wszelkie zepsucie y cuchnienie. Przyczyna tego iest ta, że gdy partykuły ogniste rozpalonego węgla wychodząc z wielkim impetem po wrzuceniu do wody, zostawuią w węglu pory próżne, na to mieysce musi wchodzić albo woda, albo gaz, czyli powietrze wychodzące z mięsa, że zaś to powietrze iest subtelnieysze, aniżeli wo-

da, prędzey wnidzie do węgla, który tym sposobem wyciąga wszelkie zepsucie.

Sposób naprawienia masła starego.

Kiedy się masło zepsuie, trzeb go rozpuścić, zszumować, potym wziąść grzankę chleba, przypalić z obu stron przy ogniu, y włożywszy do masła roztopionego, trzymać przez trzy minuty, ta grzanka wciągnie w siebie całą gorycz y zepsucie masła.

Sposób konserwowania grochu y innych leguminów, żeby się w spiżarni nie psowały.

Każdą ogrodowinę zaraz po zebraniu z ogrodu, trzeba wymyć w wodzie zimney, y wysuszyć na słońcu zupełnie. Tym sposobem wszystkie nasiona robactwa, które w ziemi uymuią się do ziarna lub ogrodowiny, wodą spłukane będą, a przez wysusze. nie na słońcu odeymuie się sposobność do nowego zaięcia się y zagnieszdże-

nia robactwu. Tego sposobu używaią we Florencyi po wszystkich Ma gazy nach do konserwowania leguminów y żywności.

Sposób przewożenia przez morze, y konserwowania przez długi czas wszelkich owoców.

Pan *Carrier* z wyspy S. Dominika do Portu *Havre* przewiozł Ananasy, y inne owoce tak nieskażone, iak gdyby dziś były z drzewa zebrane, lubo był na morzu przez czterdzieści ośm Dni.

Sposób, którego użył, był zasadzony na tym, że wszelka fermentacya, która sprawuie zepsucie owoców, nie pochodzi tylko od powietrza otaczaiącego, któremu im bardziey się przetnie kommunikacya z owocem, tym owoc lepiey się konserwuie.

Na tym fundamencie, owoce dobrze doyrzałe, y poocierane, kazał włożyć do suchey baryłki, które dobrze zatkał, y smołą zalał: tęż samę

baryłkę włożył do większey beczki, tak, że było mieyſca próżnego naokoło na trzy lub cztery cale: tę beczkę kazał napełnić wodą, którą wodę muſiał codzień odmieniać y dolewać, dla tego, że beczka ciekła. Kommunikował ten ſwóy wynalazek Akademii Paryzkiey, która uznała to doświadczenie za godne zaſtanowienia ſię y wydoſkonalenia.

Urządzenie odzienia dla lepſzego utrymania ciepła podczas mrozów.

W wybieraniu odzienia, ſtoſownie do zdrowia y wygody, można czynić z pożytkiem przyſtoſowanie wiadomości Fizycznych względem ognia Elektrycznego.

W Elektryce nazywaią ſię konduktory, wſzyſtkie te materye, które prędko komunikuią będącey przy ſobie materyi ogień Elektryczny. Złkonduktory nazywaią ſię te materye które zatrzymuią w ſobie ogień, nie zaraz kommunikuiąc drugim. Z po-

między materyi wchodzących do odzienia, płótno konopne iest dobry konduktor, bo te nie zatrzymuie w sobie ognia elektrycznego, którym się ogrzewa rzecz każda, y zaraz kommunikuie tenże ogień będącemu przy sobie ciału lub materyi: iedwab zaś y wszystkie iedwabne materye są złe konduktory, zatrzymuią w sobie ogień ogrzewaiący, ale ciałom będącym przy sobie nie kommunikuią. Dla tego iedwabne materye powinne bydź tylko na wierzchu odzienia, ażeby zatrzymuiąc w sobie ogień, broniły weyścia zimnym partykułom, wszystkie zaś odzienia bliższe ciała, powinne bydź z konopi, lnu, lub wełny.

Sposób konserwowania futra, żeby mole nie psuły.

Złożywszy porządnie futro, y obwinąwszy prześcieradłem, włóż pod materac, na którym sypiasz. Exhalacye wychodzące z ciała ludzkiego naybardziey przeszkadzaią do zagnieżdżenia się molom.

Albo weź świecę łoiową, obwiń ią w papier, y włóż do kufra, w ktorym ſą złożone futra.

Spoſob robienia rozmaitych octów.

Gdy ocet ieſt w częſtym używaniu, tak cò do potrzeby, iako y co do przyprawy potraw w goſpodarſtwie, potrzebna ieſt rzecz mieć przepiſane ſpoſoby robienia.

Ocet cynamonowy. Weź funt cynamonu utłuczonego na proſzek, wſyp do butli ſzklaney, y naley octem winnym. Do funtu cynamonu ſześć kwart octu powinno wchodzić. Trzymay to na słońcu przez mieſiąc, codzień ruſzaiąc y kłócąc. Można to potym przepędzić przez alembik, to ſię zrobi ſpiritus octowy bardzo przyiemny, którego ſam zapach czyści powietrze, y ieſt bardzo zdrowy.

„*Ocet Lawendowy.* Weź dwa funty kwiatu lawendowego, uſzuſz w cieniu, włoż do butli, y naley ſześcią

kwartami octu winnego, potym trzymay na słońcu przez trzy tygodnie. Takowy ocet używa się do umywania twarzy y rąk, przez co twarz stałe się gładszą, y czerstwieyszą. Tymże samym sposobem można robić ocet z rozmarynu, y cząbru.

Ocet cytrynowy albo pomarańczowy.

Czterdzieści cytryn lub pomarańcz wchodzi do sześciu kwart octu, co zmieszawszy, y potrzymawszy przez nieiaki czas dla fermentacyi, trzeba przepędzić przez alembik, tymże samym sposobem robią się octy z kwiatów rożowego, pomarańczowego, &c.

Doświadczenie iak się obchodzić ze zbożem przed zasiewaniem.

Do sześciu korcy zboża, weź dwa garce wapna niegaszonego, trzy garście sadzów z komina, y tyleż soli. To wszystko razem zmieszawszy, trzeba rozsypać na zboże, y łopatą, albo

albo szuflem zboże dobrze zmieszać, potym wodą z gnoiowki trzeba skropić zboże, y znowu przemieszać, ażeby całe zmokło. Zmoczywszy, rozsypuie się zboże na podłodzę, y tak się zostawuie przez noc, ażeby wyschło. Nazaiutrz potrzeba siać. Doświadczono, że tak przygotowane zboże lepiey się krzewi, nie będzie mieć żadney śnieci, ani zarazy, y ziarno będzie zupełnie czyste.

Sekret w robieniu masła, ażeby było pięknieysze y smacznieysze.

Weź marchwi grubey y zdrowey, obmyi ią dobrze, day wyschnąć, trzywaiąc w cieniu przez dwa dni, potym zeskrobay tę marchew nożem, zostawuiąc sam śrzodek, ktory iest twardszy, y nie ma żołtego koloru. Z tey marchwi skrobaney wyciśnii sok przez chustę, ten sok zmieszay ze śmietaną, z którey masz robić masło. Tak zrobione masło, ma kolor żołty barżo piękny, smacznieysze iest, y dłużey się konserwować może.

Obserwacya doświadczona względem ukarmienia wieprzów.

Pospolicie wieprzów przed samym zabiciem naylepiey karmią, ażeby z nich więcey mieć tłustości, w Anglii doświadczono, że ten sposób mńiey czyni pożytku w gospodarstwie. Karmiono wieprza, równie iak karmią zwyczaynie przed zabiciem, ale potym dawano mu tyleż czasu, ażeby chodził z inną trzodą, y karmił się tylko ordynaryinie, nic mu ze zboża niedaiąc. Po zabiciu, ważono tłustość takiego wiepzra, z tłustością wieprza zaraz po ukarmieniu zabitego, pokazało się, że tłustość pierwszego znacznie przeważa. Przyczyna tego iest, że nowo nabyta tłustość ieszcze niezmieszana z częściami twardszemi substancyi iest rzadka, y nie ma w sobie tyle posiłku.

Używaią tamże kartoflow do karmienia wieprzow, a dziesiącią dniami przed zabiciem daią groch do ie-

dzenia. Używaią także kartoflów do karmienia drobiu, gotuiąc w wodzie, rozcieraiąc ugotowane, y mieszaiąc z mąką tatarczaną.

Oszczędzenie mleka na karmienie cieląt.

Przed kilką laty Towarzystwo Rolnicze w Londynie naznaczyło *Præmium*, ktoby wynalazł sposób skuteczny uszczędzenia mleka w karmieniu cieląt. Gdy wiele innych mniey skutecznemi się pokazały w doświadczeniu, approbowanym został następuiący.

Weź nasienia lnianego, utrzyi na mąkę, weź mleka postoiałego, zbierz z wierzchu śmietanę, do garca pozostałego mleka przyday garść iednę pomienioney mąki, to zakłóciwszy y zmieszawszy dobrze, daway do iedzenia cielętom. Takowy pokarm tyle daie posiłku bydlęciu, że iedną garścią mąki z nasienia lnianego można garniec mleka oszczędzić.

Na fundamencie tego doświadczenia, można przydawać do nasienia lnianego wszystkie te nasiona, z których zwykły się robić emulsye dla posilenia chorych: * iako to nasiona z harbuzow y melonow, nasienie słonecznikow, &c:

Chleb do karmienia koni.

Do sta funtów otrębów pszennych, weź piędziesiąt funtów mąki żytniey, przyday dwieście funtów kartoflów gotowanych y roztartych, Zmieszayto wszystko razem, zrób z tego ciasto, postaw w cieple, ażeby się fermentowało, iak podrośnie to ciasto, upieczesz z niego chleb ordynaryinym sposobem. Z całey massy wypadnie czterysta funtów chleba, którego funt nie będzie kosztować więcey iak ieden grosz miedziany. Daiąc po sześć funtów na dzień takowego chleba koniowi, y tyleż funtów słomy iarey, można dostatecznie utrzymać konia, miernie używaiąc go do pracy.

Dla oszczędzenia zboża, używaią drudzy, gdzie iest tego dostatek, żołędzi dębowych, robiąc z nich mąkę.

Doświadczenie nowe względem moczenia y uprawienia konopi.

Gdy konopie wchodzą do naypowszechieyszego użytku, czyniono rozmaite doświadczenia y proby Fizyczne do wydoskonalenia ich uprawy. A nayprzòd dla docieczenia natury y gatunku tych cząstek materyi, z ktòrych się składa sama skòra konopi, czyli konopie wypazdzierzone y oczyszczone ze słomy swoiey, włożono do garczka garść takowych konopi, nalano spiritusem winnym, y trzymano w letkim cieple przez dwadzieścia cztery godzin: potym zlano spiritus, ktòry przez ten czas nabrał koloru żòłtawego: nalano znowu świeżym spiritusem też same konopie, y czyniono toż samo pòty, aż spiritus został bez żadnego koloru. Wszystkie te zakolorowane spiri-

tuſy diſtillowano przez alembik ſkla-
ny, po przepędzeniu, zoſtało w alem-
biku na ſpodzie około czterdzieſtu
granow ſmoły żywicy, maiącey odor
konopny barzo tęgi y przykry. Sol-
wowano potym czyli rozpuſzczano
tę ſmołę żywicę w rozmaitych wo-
dach, w których zwyczay ieſt mo-
czyć konopie, ale ſię nie ruzpuściła
w żadney: zkąd ſię wnoſi, że ta o-
ſtrość albo ſzorſtkość konopi, kolor
żółtawy, y kurz, który ſię zawſze ro-
bi przy wyrabianiu onych, a zgoła
niedoſkonałość konopi pochodzi
z tey materyi kleiowatey y ſmolney,
która zoſtaie przy nich. Używano
zatym różnych ſpoſobów do rozpu-
ſzczenia tey ſmoły, maiąc zape-
wnienie na fundamencie przerzeczo-
nego doświadczenia, że ſpoſob roz-
puſzczenia tey materyi, byłby ſpoſo-
bem oddzielenia iey od konopi, a za-
tym wydoſkonalenia ich uprawy.

Przypadkiem ſię zdarzyło, że
gdy wſzelkie inne ſpoſoby nie ſkutko-
wały, w ſamey wodzie potażem za-

prawioney rozpuściła ſię ta ſmoła. Ztąd ułożoną naſtępuiącą praktykę moczenia y uprawienia konopi. Weż dwa funty potażu, albo funt potażu y funt wapna niegaſzonego, które wyſtarczą do zaprawienia pięćdzieſiąt garcy wody, w którey maią być moczone konopie: albo w niedoſtatku potażu, weż ſześć fontów popiołu, ugotuy dobrze w wódzie, przyday do tego półtora funta wapna niegaſzonego; ten ług przyprawiony y ugotowany powinien mieć tyle gęſtości, ażeby na nim iaie kurze utrzymać ſię mogło: tym zaprawiſz kadź zawieraiącą w ſobie wody pięćdzieſiąt garcy. Do tey kadzi nalaney wodą tak zaprawną, trzeba wkładać pęki konopi, ile ſię zmieścić może, gdzie powinne moknąć przez dwa dni. Po dwoch dniach, trzeba wyiąć umoczone konopie, y włożyć do wody proſtey rzeczney lub inney, gdzie maią moknąć przez cżtery dni: do kadzi zaś znowu nowe pęki konopi włozyć potrzeba, y moczyć tak iak pierwſze,

co póty będzie się puwtarzać, póki wszystkie konopie w zaprawioney wodzie wymoczone będą. Naywiększą zaś partyą konopi, można mieć większą kadź czyli naczynie drewniane, albo w ziemi zrobioną skrzynię tarcicami dobrze wyłożoną, żeby woda nie wychodziła, zachowując tylko tęż samę proporcyą funtów potażu y wapna do garców wody. Z takowego uprawienia konopi, ten iest pożytek: 1. że konopie będą nierównie bielsze. 2. że przy paździerzeniu prędzey się oddzielaią od swoiey słomy, miękczeysze są, y kurzu nie wydaią. 3. że łacnieysze są do cienkiego przędzenia, y nie tak się kruszą. 4. że płotno z takich konopi iest trwalsze y mocnieysze.

Sposob rozeznania dobroci mąki,

Naylepsza mąka pszenna iest sucha y ważna, lgnie do palców, z ciśnięta garścią nie rozsypuie się, ale zostaie w tey samey formie, w którą była zciśnięta, nie ma żadnego zapa-

chu, a smak podobny do kleiu pszennego.

Po zmieszaniu z wodą, ieżeli ciasto prędko gęścieie, a rozciągnione nie rozrywa się, ale się daie rozciągać naydłużey, znak iest dobrey mąki. Jeżeli zaś ciasto lgnie do rąk, y daie się łacno rozrywać, tym barziey ieżeli ma iaki zapach, znak iest nie dobrey mąki.

Mąka przednią bierze w siebie trzecią część wody do zrobienia dobrego ciasta, to iest: do funta mąki wchodzi trzecia część, albo przynaymniey czwierć funta wody. Im podleysza zaś mąka, tym mniey wody do ciasta bierze. Po umieleniu mąki, trzeba zaraz oddzielić ią od otrębów, im dłużey ona z otrębami stoi, tym więcey naciąga z nich zapachu y smaku. Po oddzieleniu zaś z otrębów, trzeba, żeby przez nieiaki czas postała, nim będzie użyta do robienia ciasta, gdyż im dłużey stoi mąka dobrze oczyszczona z otrębów, tym więcey mocy nabiera; y potym wię-

cey wchodzi wody w robieniu ciasta z takiey mąki. Doświadczono, że przez to przybywa pięć funtów chleba na korcu mąki.

Dlatego nie małey wagi iest, wiedzieć sposob konserwowania mąki przez długi czas.

Sposob konserwowania mąki przez długi czas.

Wszystkie sposoby konserwowania mąki do tychczas używane, maią swoie nie wygody, y przypadki. Naypewnieyszy y nayłacnieyszy iest ten: po umieleniu, wysuszywszy dobrze mąkę, rozdzielić ią do osobnych worków, które dobrze napakowane pokłaść na legarach drewnianych, żeby się nie dotykały ani muru ani ziemi. Doświadczono, że ten ieden prosty sposób zapobiega wszystkim przypadkom, które mogą być okazyą do zepsucia mąki.

Rozmaite sposoby używania kartoflow praktykowane w ameryce.

Chleb robią z kartoflów tym spo

sobem. Dniem przed rozczynieniem chleba, w wieczor gotuią kartofle, odważywszy ich tyle funtów, ile mąki do chleba maią użyć;po ugotowaniu,obieraią ie ze skorki,rozcieraią,albo tłuką w stępach na massę: tę massę przylawszy trochę wody,przepuszczaią przez grube rzeszoto, przydaią troche mąki, ażeby ciasto z tego mogło się zrocić, nakoniec zadawszy drozdzy, zostawuią przez noc. Nazaiutrz, gdy ciasto podrośnie, dosypuią resztę mąki wyznaczoney, y mieszaią dobrze, gdyby się zrobiło ciasto zdatne do pieczenia chleba, który zaraz pieką sposobem u nas używanym. Europeyczycy,ktòrzy będąc w Amerycę, używali takiego chleba, zaświadczaią, że on iest smacznieyszy, iak sam pszenny, zdrowszy, y barziey posilaiący.

Robią z kartofli mąkę barzo przednią, którey używaią do rozmaitych potraw, robią też z niey biszkokty y inne ciasta, tym sposobem. Obmywszy dobrze kartofle, nalewaią do dwòch lub trzech garczkòw wody

czystey, nad każdym z tych garczków stawiaią sito, potym trą kartofle na tarcę, y nalewaią wodą, cedząc utarte kartofle przez sito, gdy się woda ustoi, zlewaią z wierzchu wodę zabieloną materyą kartoflową, zostawuiąc na spodzie grubsze partykuły, na które znowu nową wodę nalewaią, y powtarzaią toż samo. Potym iak się ta zlana woda ustoi, zlewaią samą wodę, a pozostałą masse kartoflową suszą w wolnym cieple, która gdy uschnie, robi się z niey naydelikatnieysza mąka. Pozostałe w siłach otręby takoż nalewaią wodą, z których maią grubszą y podleyszą mąkę, albo też używaią ich do karmienia drobiu.

Używaią też do drogi y do długiego chowania kartoflów suszonych, następuiącym sposobem, Gotuią ie tak, ażeby czwarta część wody się wygotowała, potym obieraią ze skórki, kraią na drobne kawałki, y na deszczkach, po wyięciu upieczonego chleba, wsadzaią do pieca, gdzie uschną tak, że się staną przezroczyste,

y twardę. Tak ususzone, mogą się wszędy przeprowadzać, y naydłużey konserwować bez żadnego zepsucia. W potrzebię zaś rospuszczaią się w mleku lub w wodzie wrzącey.

Sposob robienia drozdżow w proszku, które można konserwować na zawsze.

Weź drożdżow gęstych od piwa, które rozłożysz na deszczkach, y postawisz w cieple, ażeby uschły. Gdy wszelka wilgoć z nich wyidzię tak, że się na proch rozsypywać będą, zrób z tego proszek, który w butelcę dobrze zatkaney konserwować będziesz.

Nowy sposob robienia knotow do świc y lamp.

W Szwecyi doświadczono, że knoty płaskie iak tasiemki uplecione lepsze są aniżeli okrągłe. Te knoty z bawełny uplecione namaczaią w łoiu na współ z woskiem rozpuszczonym lub w tłustości rybiey, apotym

używaią ich do robienia świec łoiowych lub woſkowych. Takowe świece iaśniey ſię palą, y mniey kopcą. Lampy też z takiemi knotami zrobione więkſze y dłużey światło utrzymuią.

Naylepſzy nawoz albo zagnoienie ziemi.

Czyniono we Francyi doświadczenie względem rozmaitych ſpoſobów, ktòrych ſię używa do zagnoienia roli Pokazało ſię, że między wſzyſtkiémi, naywięcey żyżności dodaie nawoz śmieciòw z rzeżnicy y z kuchni, gdzie pozoſtałe części z mięſa y kości bydląt, zmieſzane z ziemią w śmiécie ſię obracaią. Także ròwnie dobry ieſt nawoz, ziemia brana z tego mieyſca przy miaſtach wielkich, gdzie ſię wywożą ścierwa bydląt. W drugim potym ſtopniu ſą popioły ź kuchni y z piecòw. W trzecim ſtopniu ieſt gnòy bydląt, y liście z drzewa używane do podścielania bydłu. Oſtatnie mieyſce trzyma ſłoma, ktòra ſię

ordynaryinie używa do gnoiu bydlęcego.

Proba używania marchwi zamiast owsa do karmienia koni.

Pan *Eliot* we Francyi w Roku 1783. czynił następuiące doświadczenie względem karmienia koni.

Kazał marchew kraiać na kawałki, do czego miał instrument żelazny nakształt lada, które się używa do rznięcia sieczki. Wybrał parę koni równych lat y równey mocy, z tych iednego zostawił przy ordynarynym obroku, daiąc mu owsa po dwa garce na dzień, drugiego zaś kazał karmić marchwią kraianą, daiąc iey po cztery garce na dzień koniowi. Pokazało się, że z tych koni równie do pracy używanych, koń karmiony marchwią był tłuścieyszy y gładszy. Rachował potym expens, co go kosztowało kamienie konia owszem, y co kosztowało karmienie marchwią. Wypadło, że przez karmienie marchwią oszczędza się z każdego konia na tydzień pięćdziesiąt groszy Francuskich.

To doświadczenie z pożytkiem może się praktykować w Polszczę osobliwie tam, gdzie iest szczupłość gruntu. Gdyż zasadziwszy marchwią mórg gruntu, można iey zebrać przynaymniey ośm korcy, a zaś owsa nie można więcey mieć z morgu nad trzy korce.

O nawozie gnoiem owczym doświadczenie P. Lamerville.

Owce y kozy tyle pożytku czynią swoim gnoiem, ile wełną, skorą, y mięsem. Jeżeli masz łąkę chudą, nawież ią gnoiem owczym, a będziesz miał z niey trawę nayprzednieyszą. Tym sposobem łąki niskie, błotniste tracą trzcinę y trawę grubą a na to mieysce wyrasta trawa miętka, pachnąca, y smaczna, w w *Berri* na skałach, gdzie bardzo mało ziemi się znayduie; wiele owiec

trzy-

trzymaią; ktore same gnoiem swoim uprawiaią dla siebie pastwiska y łąki. Do czegokolwiek się używa gnoiu; owczy między wszystkiemi iest nayleplzy, y idzie w pierwszym stopniu po gnoiu gołębim, który iest nayżyznieyszy: Pierwszych lat, iakem zaczął mieszkać na wsi, nie wiele maiąc doświadczenia w rolnictwie, używałem rożnych y bardzo kosztownych sposobów do naprawienia łąk moich, z wielką szkodą żaden z tych nie był skuteczny: przypadkiem ieden dobry rolnik, kazał mi porzucić wszystkie do tych czas używane sposoby, a trzymać iak naywięcey owiec, te w pierwszym roku gnoiem swoim nagrodziły mi przeszłe expensa, y łąki naprawiły.

Sposób, którego we Francyi używaią do hurtowania pola przez owce.

Hurtuią owce, ogradzaiąc ie na

pewney częścey z roli, którą chcą zagnoić. Doświadczono, że iedna owca przez noc może zagnoić dwa łokcie kwadratowe, a zatym ſto owiec zagnoi przez noc łokci kwadratowych dwieście, a przez mieſiąc ſześć tyſięcy łokci. Z czego ſię wnoſi, że więcey roli można uprawić przez hurtowanie, aniżeli przez wywożenie gnoiu, trzymaiąc owce w owczarni, a nadto oſzczędza ſię ſłoma, któreyby potzeba używać do podścielania, y robocizna do wywożenia y rozrzucania gnoiu,

Płoty, które ſię używaią do grodzenia powinne bydź proporcyonalnie wyſokie, y razem letkie dla łacnieyſzego przenoſzenia, ordynaryinie wyſokość płotu daie ſię pół trzecia łokcia, a długości każdey ſztuki łokci cztery albo pięć naywięcey: na końcach każdey ſztuki, daią ſię drągi dłużſze y grubſze, dla zakopania ich w ziemie, y umocowania płotu, pośrzodku zaś cienſze, które ſię przeplataią y wią-

zą iak naycieńszemi rózgami z drzewa wierzbòwego lub rokiciny dla lekkości.

Kiedy owcarz chce hurtować owce, zaczyna od rogu pola, gdzie stawia swoie płoty w kwadrat, zakopuiąc dłuższe końcowe drągi w ziemię, y wiążąc ieden z drugim, które potym na każdą noc odmienia, przenosząc trzy sztuki płotu na drugi wydział ziemi, a czwartą sztukę zostawuiąc na tymże mieyscu, która służy do nowego wydziału. Pole dzieli się na części tak duże, iak długie są sztuki płotu, a te powinne mieć długość w proporcyi do liczby owiec, tak, ażeby na każdą owcę wypadały dwa łokcie kwadratowe. Nie trzymaią mnieyszey gromady owiec nad pięćdziesiąt sztuk, dla tego, że utrzymanie owczarza więceyby kosztowało; iak zysku miećby mozna z owiec, ale drudzy Gospodarze łączą swoie owce w iednę gromadę, y razem hurtuią.

Sposób hurtowania nie iest ie-

dnoſtayny w każdey porze Roku. Na długich dniach zaganiaią owce do hurtu w godzinę po zachodzie ſłońca, że w tenczas trawa ma naywięcey ſoku, a zatym y gnoiu więcey wydaie owca, dla tego na tenczas trzy razy na noc można odmieniać mieyſce dla owiec, to ieſt raz o pół nocy, drugi raz o godzinię piątey zrana, a trzeciraz o godzinię dziewiątey: oſtatni raz czyni ſię to hurtowanie bez przenoſzenia płotów, ale tylko pſy pilnuią trzody, ażeby ſię nie rozchodziła, co Francuzi nazywaią *parquer en blanc*: drudzy dla uniknienia pracy w przenaſzaniu plotów, na dłuższe dni, daią obſzerniejſze ogrodzenie. Na początku ieſieni, kiedy y owce mniey maią czaſu do iedzenia, y trawa nie ma tyle ſoku iak latem, nie czyni ſię, tylko iedno hartowanie przez noc, a dwa naywięcey.

Buda owczarſka ſtawia ſię w rogu ogrodzenia: zrobiona z drzewa letkiego, pokryta ſłomą, y oſadzona

na kołkach dla przewożenia, nie ma więcey długości iak trzy łokcie, a dwa ſzerokości. Każdy owczarz to naybardziey obſerwuie, ażeby zrana nie wyganiać owiec na paſtwiſko, tylko w tenczas, iak roſa oſchnie; w południe zaś, kiedy ſą naywiękſze upały, wybiera ſię mieyſce do paſzenia zaroſłe drzewem lub krzakami, ażeby owce mogły cień znaleść dla ſchronienia ſię przed upałem.

Przygotowanie roli do hurtowania czyni ſię tym ſpoſobem: przed zapędzeniem owiec podorywaią rolę, dla poruſzenia ziemi, ażeby mocz y gnóy głębiey wchodził do ziemi; po uhurtowaniu znowu zaraz wyorywaią tenże gnóy, y zawlekaią, y tym ſpoſobem uprawioną rolę zoſtawuią aż do czaſu zaſiewania. Niektórzy ſławni Rolnicy twierdzą, że można hurtować owce na roli iuż zaſiaſianey, zaraz po weyściu zboża, oſobliwie w czaſie ſuchym, kiedy deſzcze nie panuią: doświadczo tego w Anglii,

gdzie ſię pokazało, że lubo owce ztrawią zupełnie trawę czyli młode odroſtki zboża, potym iednak z większą mocą zboże odraſta, y ginie przez to wſzelkie robactwo w ziemi, które korzeń zboża podgryza. W Polſzcze potrzebaby tego doświadczać na małym kawałku roli, co gdyby ſię udało, byłby wielki pożytek dla goſpodarzy, którzy mogliby znaczną część zimy trzymać owce na oziminie, y tym ſpoſobem bez żadnego nawozu naprawiać rolę.

Łąki naturalne y artyficyalne, czyli zaſiane trawą także naprawiaią ſię przez hurtowanie owiec, z tą tylko różnicą, że na łąkach w czaſie ſuchym można trzymać owce w iednnym ogrodzeniu przez trzy nocy, wczaſie zaś dżdżyſtym, trzeba co noc odmieniać mieyſce. Doświadczono, że łąki uhurtowane gnoiem owczym, maią w ſobie więcey ciepła, tak dalece, że na nich trawa przez całą zimę utrzymuie zieloność ſwoię.

Inne bydło domowe iako to krowy, świnie &c: używa się także do hurtowania pola, które że nie potrzebuie żadney osobliwey ostrożności, dla tego opuszczam opisanie sposobu, którego używaią w hurtowaniu innego bydła.

Przygotowanie zboża do zasiewu z solą y z wapnem doświadczone przez Pana Baxter.

Sądzę za powinność, podać Publiczności mòy sposòb, którego używam w przygotowaniu zboża do zasiewu, z którego sam odnoszę znaczny pożytek

Nayprzòd rozumiem, że każdy dobry Gospodarz odmienia ziarno na zasiew, że wybiera do tego naylepszy gatunek iaki mieć może. Ja wybrawszy ziarno do zasiewu, każe robić ług z solą y z wodą, gdy się sòl rozpuści, y zrobi się ług albo sos tak gęsty, że iaie kurze na nim się utrzyma bez zatonienia, biorę część

zboża, y namaczam w tym ługu, zoſtawuiąc w nim na całą noc, potym każę mieſzać to zboże całe, y ziarna letkie, ktòre na wierzch wychodzą, y inne z ziela naſiona pływaiące po ługu zbierać, y wyrzucać. Wyiąwſzy zboże z ługu, rozſypuię na podłogę y mięſzam z wapnem utartym na drobny proſzek, ruſzaiąc co raz zboże, ażeby tyle oſchło, iżby ſię ziarna nie kleiły iedno z drugim: nakoniec każe zaſiewać. Toż ſamo potym czynię z reſztą zboża, zawſze utrzymuiąc ług w tey gęſtości, ażeby ſię iaie kurze na nim utrzymało, co ſię czyni przydaiąc ſoli lub wody podług potrzeby.

O zaprowadzeniu y naprawieniu gatunku kartoflów.

Do uprawienia ziemi na kartofle, iedna ieſt nayważnieyſza obſerwacya, ażeby ziemia, iakiegolwiek ona gatunku ieſt, była poruſzona y ſkopana iak naylepiey, kartofle po-

trzebuią koniecznie miętkiey ziemi, a każda ziemia będzie miętka, kiedy iest dobrze poruszona.

Naylepszy gatunek iest ich, kiedy są duże y mięsiste. Takiego gatunku kartofle ze trzech zagonòw staiowych wystarczaią do wyżywienia przez rok iedney familii, lub chałupy zawieraiącey w sobie naymniey sześć osób, ale natura lubo tak hoyna iest w dostarczaniu żywności ludziom, zostawiła im iednak potrzebę pilności y pracy. Ten sam gatunek, y taż sama rola, ktòra pierwszego roku mogła wyżywić sześć Osób, w drugim roku nie wystarczy, tylko na wyżywienie piąciu Osòb, w następnym roku mniey, a nakoniec też same kartofle tak zdrobnieią, że prawie nic w sobie nie będą zawierać mięsistey y posilaiącey substancyi.

Dla zaradzenia temu, y naprawienia gatunku kartoflòw, wynaleziony y doświadczony iest następuiący sposób. Trzeba zbierać w Jesie-

ni iagody kartoflowe, ſą to drobne okrągłe narośle, które ſię znayduią na zielſku, albo na naci kartoflowey: te iagody zebrane, gdy ſię zaczną fermentować, trzeba ie pognieść rękoma, y wodą nalać, a przez ſitą odłączać naſiona, ktòre ſię znayduią w tych iagodach, y odłączone ſuſzyć na wolnym powietrzu: to naſienie ieſt małe, podługowate, koloru brunatnego, zawieraiące w ſobie ziarno.

Przy końcu Kwietnia trzeba ſadzić to naſienie na trzy cale w głąb ziemi, y zletka ziemią przykrywać. Gdy wznidzie y nieco podrośnie, trzeba opleć. A gdy znacznie ta nowa planta urośnie, trzeba ią wydobywać z ziemi z korzeniem, y rzadzey przeſadzać na nową ziemię. Tym ſpoſobem odnawia ſię y odradza gatunek kartofli, między ktòremi można zaraz wybierać, które ſą wczeſne, a ktòre poznieyſze, które lepiey podobaią ten grunt, a ktòre na innym gruncie byłyby obfitſze.

Spoſób ſadzenia marchwi.

W Anglii wprowadzony ieſt zwyczay ſadzenia marchwi nie w naſieniu, ale w korzeniach ſamych, to ieſt: ſadząc doroſłą marchew. Pożytki wynikaiące w Goſpodarſtwie warte ſą naśladowania tego zwyczaiu. Sadzona marchew wzraſta dużo, ktòrey używaią do karmienia wołów, wieprzów y koni.

Marchew żòłta y długa potrzebuie głębokiego grόntu, gdzie ona ſię obſzernie rozraſta. Poſpolicie do tego obiera ſię ziemia miętka, tłuſta, trochę piaſzczyſta, na ktòrey przedtym zaſiewano, bo na nowinach nie udaie ſię ſadzenie, nawòz także nie powinien bydź świeży, aleod roku lub od dwoch lat; w Marcu trzeba podorać ziemię, y zawlec, na początku Kwietnia, ieżeli ziemia nie ieſt piaſzczyſta, trzeba drugi raz zorać, zawlec, y zaraz ſadzić, zoſtawuiąc na każdy korzeń tyle ziemi, ile potrzeba

do rozrośnienia, ordynaryinie ſześć calòw ziemi na około każdego korzenia bydź powinnno. w Czerwcu, ieżeliby trawa obca około niey ſię pokazała, trzeba ią powyrywać, y opleć. Na początku Sierpnia niektórzy koſzą, albo zrzynaią trawę, albo nać od marchwi, ażeby ſię korzeń bardziey rozraſtał. Na początku Liſtopada marchew przychodzi do ſwoiey doyrzałości, gdzie potrzeba ią dobywać z ziemi, opłòkawſzy, wyſuſzyć, y całkiem, w ziemi ſuchey zakopać, gdzie ſię konſerwuie przez całą zimę, a w potrzebie pokraiana daie ſię dla bydła: pokraiana bydż powinna na drobne kawałki, używa ſię na to inſtrumentu żelaznego, podobnego do lady, ktòrym ſię rznie ſieczka. To doświadczono, y wykalkulowano, że z iednego morgu tym ſpoſobem ſadzoney marchwi na dłużey wyſtarczy do karmienia bydła; iak ze trzech morgòw owſa lub innego zboża.

Doświadczenie przyczyn nieurodzaiu iablek y innych owoców.

Przez kilka lat w Normandyi doświadczono, że podczas naywiękfzego nieurodzaiu owocòw, po innych ogrodach, drzewa na cmentarzarzach będące, zawfze miały owoce. Doświadczono y to, że wfzelkie robactwo, które naybardziey przefzkadza urodzaiowi owoców, do fkładania fwego nafienia wybiera drzewa będące na powietrzu nayczyftfzym, y naylepfzym bo wfzelkie gatunki dymów, które nazywamy exhalacye, iakich naywięcey ieft, na cmentarzach, naybardziey fzkodzą robactwu. Zkąd ułożono naftępuiący fpofób do zapobieżenia naypowfzechnieyfzey przyczynie nieurodzaiu owoców.

Trzeba nazbierać ziela, ktòre ma naytężfzy dym y odòr, iako to piołun, liście tabaczne, &c: do tego przymiefzać fiarki, y fmoły żywicy, y tym okurzać drzewa w tenczas, kiedy kwiat zaczyna opadać, bo za-

raz po opadnieniu kwiatu, nasienie robactwa zaczyna się rozwiiać, które takowym dymem truie się, y ginie.

Sposób utrzymania drzew delikatnych przez zimę.

Każ ukręcić powrozy ze słomy, temi powrozami pookręcay sam pień drzewa y przednieysze gałęzie. potym obłóż słomą na około dzewa, naywiększy mroz nie zaszkodzi temu drzewu przez całą zimę.

Zapobieżenie, ażeby drzewa nie wymarzły.

Chcąc doyść grôntowney przyczyny, dla czego wszelkie rośliny podlegaią wymarznieniu, potrzeba szukać iey na fundamentach Fizyki y Statyki. Woda obrócona w lòd, albo zmarznięta zabiera więcey mieysca, aniżeli będąc płynną, co doświadczenie naucza, że woda postawiona w naczyniu na mrozie rozpiera y kruszy naczynie, gdy zamarznie, Przeciwnie zaś oley y tłustość będące w

drzewie, gdy zamarznie, mniey miey-
sca zabiera.

Na tych fundamentach obser-
wowano przyczyny, dla ktòrych
drzewa jedne bardziey podlegaią wy-
marznieniu, a drugie snadniey wy-
trzymuią zimno. Drzewo maiące na
sobie liście, trzydzieści razy więcey
ciągnie w siebie wilgoci, aniżeli drze-
wo niemaiące liścia; w proporcyi po-
dòbney odrostki młode więcey ciągną
wilgoci aniżeli sam pień y gałęzie sta-
re. Im więcey wilgoci cyrkuluie w
dzewie, tym bardziey sok wodnisty
obraca się w sok tłusty. Drzewa,
ktòre maią na sobie liście zimą y latem,
nie wiele ciągną wody dla tego, że
w nich sok powoli cyrkuluie, a zatym
po większey części obraca się w sok
tłusty, ktòry że nie tak łacno marznie,
y zmarznięty nie rozpiera naczynia
swego, z tey przyczyny takowe drze-
wa naytrwalsze są podczas mrozòw.
Co do drzew, ktòrych liście opadaią w
iesieni, a osobliwie, ktòre do pożney

iesieni trzymaiąc na sobie liście, wciągnęły wiele wilgoci, takowe drzewa kiedy mróz ściśnie, sok wodnisty w nich będący, gdy zamarznie, rozpiera y rozrywa żyły drzewa, w których zostaie. A zatym im bardziey drzewo ciągnie w siebie wilgoć, tym iest słabsze do wytrzymania mrozu.

Doświadczenie potwierdza to, co się mówiło. Drzewa, które się przesadzaią z ciepłego kraiu w zimnieysze klima, ieżeli zasadzane są na wiosnę, prędzey wytrzymuią mrozy zimowe dla tego, że w nich będący sok wodnisty ma czas przez lato do obrócenia się w sok tłusty: a ieżeli sadzone są w iesieni, pospolicie wymarzaią, dla tego, że maią w sobie wilgoci naciągnioney przez lato, a nieobróconey w tłustość. W Anglii Roku 1708, y 1709. kiedy naytęższe były zimy, wszystkie drzewa wymarzły, oprócz drzew morwowych, których liście były obrywane dla karmienia robaków iedwabnych. Te

drzewa

drzewa będąc wcześnie pozbawione swego liścia, mniey ciągneły w siebie wilgoci, y dla tego łacniey wytrzymały zimno.

A zatym, kiedy się drzewa przesadzaią, osobliwie z ciepłych mieysc do zimnieyszych, potrzeba naśladuiąc natury drzew, obrywać liście wcześnie przed iesienią, a to nie razem, ale co dzień po trosze, stosuiąc się do naturalnego sposobu, podług ktòrego liście opadaią.

Drzewa, które są barziey wodniste, te maią być wcześniey obrywane, aniżeli te, ktòre maią w sobie więcey tłustości; także nowo przesadzone wcześniey maią być obrywane, aniżeli te, ktòre są od kilkulat. Ogulnie biorąc, wszystkie drzewa, ktòre na wiosnę naywcześniey rozpuszczaią liście, są wodniste: dla tego też y natura takie drzewa, w iesieni naywcześniey ogołaca z liścia.

Także doświadczono, że obwiianie mchem drzew nowo przesadzo-

nych na zimę barzo pomaga, y zachowuie drzewa od mrozów.

Sposób do przeszkodzenia, ażeby kwiat z drzew wcześnie nie opadał.

Często się zdarza, że na wiosnę nim okwitną drzewa, wcześnie kwiat opada razem z zawiązkami owoców, a ztąd bywa, że barzo obficie kwitnące drzewa, mało owoców przynoszą. Doświadczono, że tego wczesnego opadania kwiatu, przyczyną są wiatry suche, osobliwie wschodowe, dla których kwiat więcey ma transpiracyi, aniżeli może mieć soku z drzewa. Sposob zapobieżenia temu iest ten. Kiedy drzewa zaczynaią kwitnąć, trzeba na około drzewa ziemię dobrze polewać codzień, podrzucaiąc na około trochę słomy, ażeby się wilgoć lepiey utrzymywała. Tym sposobem kwiat będzie miał więcey wilgoci z drzewa, y łacniey wytrzyma suche wiatry.

Sposób przeciwko mrozom na kwiat.

Przymrozki wiosienne często gubią młody kwiat na drzewach. Dla zapobieżenia temu przypadkowi w iesieni obwiązuią drzewa owocowe szpagatem, mocno zciskaiąc, co zatrzymuie nieco sok, ażeby na wiosnę wcześnie nie wchodził do młodych gałązków.

Sposob zasilenia drzew, których liście zaczynaią więdnąć.

Trzeba zkopać ziemię na około drzewa chorego, wziąść torfu albo ziemi tłustey, y zmieszać z ziemią zkopaną, można ieszcze przydać fusów od ługu, którego do chust używaią. Doświadczono, że żadna rzecz tak niepomaga do ożywienia drzewa, iak pomieniony sposòb, które, gdyby iuż usychać zaczynało, tym sposobem zasilone, zupełnie ożyie, y do dawnego wigoru powroci: osobliwie służy to na drzewa iabłkowe, gruszkowe,

y śliwiny. Torf albo ziemia tłusta, która się ma używać do zasilenia drzewa, iest to ziemia koloru czarnego, którey zdatności tym sposobem doświadczaią. Biorą kawał tey ziemi, y kładną na węglach rozpalonych, ieżeli iest zdatna, powinna zaraz się zapalić iak hupka, nie wydaiąc płomienia, tylko dym y odor barzo tęgi. Jeżeli zapala się płomieniem, znak iest, że ma w sobie wiele częsci siarczystych, taką ziemię trzeba pierwiey spalić na popioł, y tym ziemię około drzewa posypywać.

Sposób przeciwko robactwu na drzewach.

Niektórzy przepisuią, ażeby wodą wrzącą kropić drzewa, co gubi robactwo, ale też szkodzi młodym odrostkom drzewa. Inni radzą wodą zamydloną kropić albo polewać drzewa, co można bespiecznie y skuteczniey doświadczać. Jeden Ogrodnik Londyński wynalazł przez do-

świadczenie nayskutecznieyszy na to sposob, a ten iest: nalać tabakę wodą, iak naciągnie woda w siebie essencyi tabaczney, tą wodą trzeba skrapiać gałęzie drzewa. To nayborziey gubi robactwo, a drzewu nic nie szkodzi.

Sposob powiększenia urodzayności y płodności drzewa.

Weź iedne wiadro gnoiu gołębiego, tyleż owczego, y tyleż krowiego albo końskiego, przyday do tego dwa wiadra sadzow z komina, włoż to wszystko do kadzi dużey. Potym ugotuy w ługu piołunu pięć lub sześć funtów, iak się ustoi, zleiesz ten ług do kadzi na gnoie w niey będące. Niech to gniie przez cztery lub pięć dni, przez który czas trzeba co dzień mieszać, ażeby się to wszystko fermentowało. Potym poruszysz rydlem ziemię okòło drzewa owocowego, y naleiesz na około pomienioney massy tyle, ażeby przeszła aż do korzenia drzewa, resztą trzeba często pokrapiać gałęzie y liście drzewa.

Sposob utrzymywania drzew Morwowych.

Trzeba zbierać krew z kurcząt y innego drobiu, który się biie, y nalewać wodą, w ktòrey się myie wszelkie mięsiwo: przydaie się do tego gnoy krowi. Wszystko to trzeba trzymać na słońcu przez kilka dni, a potym polewać tym drzewa mormowe. Przez to polewanie liście nabieraią tłustości y koloru.

Nowy sposob zaprowadzenia drzew Morwowych:

Naylepsze mieysce do zasadzenia drzew Mormowych iest grunt nie glinkowaty, zgorzysty, nakłoniony od wschodu ku południowi, daleki od błot y bagnow. Mogą być y inne położenia mieysca zdatne do tych drzew, dla czego maiący zasadzać drzewa Morwowe, to tylko obserwować powinien w wybieraniu mieysca, 1. że każdy grunt, gdzie się rodzi pszenica y konopie, iest dobry do zasa-

dzenia drzewa, 2. że każdy grunt gliniasty, błotnisty, obrócony ku zachodowi lub północy, iest nie zdatny do tego.

Wybieraiąc nasienie Morwowe, potrzeba obierać drzewo mocne y zdrowe nie barzo młode ani stare nay. lepsze od dwunastu do 5tu lat będące na groncie letkim lub na zgòrcę obrocone ku południowi, maiące liście drobne, y czerstwe, z takiego drzewa bierze się nasienie do zasiewania morwow. Trzeba czekać, aż owoce same opadną, te zebrawszy, namoczyć w wodzie; iak dobrze rozmokną, ruszać y trząść póty, aż ziarka odłączą się od iagòd, ktòre to ziarka czyli nasienie wysuszywszy dobrze w cieniu, konserwuią się w butelcę szklaney do wiosny.

Na małym kawałku ziemi można zasiać barzo wiele morwòw, ktòre wystarczą do zasadzenia całego ogrodu: ale ta ziemia powinna być iak naylepiey uprawiona; trzeba ią zko-

pać na łokieć w głąb, oczyścić ze wszystkich kamieni y korzeni, z których się zielsko rodzi, nawieść gnoiem z lekka. To wszystko powinno się przygotować w miesiącu Listopadzie, a na wiosnę, kiedy iuż przymrozki ustaną, trzeba znowu zkopać ziemię, y porobić zagony maiące szerokości po dwa łokcie, idące wdłuż od północy ku południowi: na każdym z tych zagonow trzeba zrobić po cztery rowki na ieden lub dwa cale głębokie, idące w dłuż zagonu, na koniec w tych rowkach zasiewać nasienie morwowe, y ziemią zagrzebać z letka.

Gdy wnidą drzewka, y urosną na dwa lub trzy cale, trzeba ie opleć z ziela, y przez całe pierwsze lato co dzień polewać.

Przy końcu drugiego roku po zasianiu, przesadzaią się młode drzewka. Ogrod, w którym maią być sadzone, powinien być dobrze uprawiony y zagnoiony. Rowy czyli doły

powinne być wykopane rokiem przed sadzeniem, maią mieć szerokości półtora łokcia, y głębokości tyleż, odległe ieden od drugiego na półtrzecia łokcia, po iedney stronię od połnocy powinna leżeć ziemia, która się wyrzuca z dołu kopanego, po drugiey od południa, nawoz czyli nowa ziemia. Gdy to wszystko będzie przygotowano, w iesieni następuiącey dobywaią się młode drzewka ze swoiey szkoły, w którym dobywaniu to trzeba zachować: 1. ażeby naymniey przecinać korzeni, 2. ażeby zachować w całości długość korzeni pryncypalnych czyli śrzodkowych. 3 ażeby wydobyte drzewka przez noc nie leżały, ale zaraz tegoż dnia posadzone były. Po zasypaniu ziemią, nie trzeba ubiiać ziemi, ani udeptywać, ale ziemia nie co wyżey z lekka nasypana sama powoli osiadać będzie. Na wiosnę następuiącą trzeba poucinać na dwa cale odrostki nowe, które każda gałązka z siebie wypu-

ſzcza. Drugiego roku ucinaią ſię na cztery cale, trzeciego na pięć calów: nakoniec we trzy lata po przeſadzeniu zoſtawuie ſię cała plantacya bez żadney odmiany, to tylko zachowuiąc, ażeby gałęzie czyſzczone były każdey wioſny ze mchu, y naroślów.

Spoſób plantowania drzew owocowych przez ſadzenie naſion ſkuteczniey-ſzy, iak przez ſzczepienie.

Wieſieni z owocu dobrze doyrzałego, którego gatunek chceſz zaprowadzić, wybierz naſiona, wyſuſz ie w cieniu, y w ogrodzie po rozſadzay w ziemi dobrze uprawioney tak, żeby ieden od drugiego na czwierć łokcia było odległe: z wierzchu całą tę plantacyą przykryieſz gnoiem y ſłomą. Na wioſnę przy końcu Marca, trzeba odiąć ſłomę y gnòy, ażeby drżewka wyraſtały, które powinne zoſtawać na tymże mieyſcu przez lato y zimę. Na przyſzło wioſnę wykopuią ſię z korzeniami drzewka, y przeſadzaią ſię na inne mieyſce, za-

chowuiąc odległość na pòłokcia. Na trzecią wioſnę znowu trzeba przeſadzić, obſzernieyſze daiąc mieyſce korzeniom, Po czwartym przeſadzeniu zoſtawuią ſię iuż drzewa na ſwoim mieyſcu, gdzie maią być na zawſze. Doświadczono, że tegoż ſamego gatunku y tak dobre owoce wydaie drzewo we cztery lata po ſadzeniu naſienia.

CZĘSC DRUGA

O LEKARSTWACH DOMOWYCH

Używanie kąpieli zimnych, czy iest powszechnie użyteczne dla dzieci w każdym czasie roku?

DZieło Pana Tissota, pod tytułem *Przestroga dla Pospolstwa*, daie przepis generalny, ażeby używać kąpieli zimnych dla dzieci: ,, Trzeba obmywać ,, dzieci w kilka dni po urodzeniu wo- ,, dą zimną, iak iest przyniesiona, ze ,, źrzódła, Dzieci słabę naybarziey ,, tego potrzebuią. mocnieysze prę- ,, dzey mogą się bez tego obeyść. ,, Trzeba ie obmywać barzo regular- ,, nie; nieopuszczaiąc żadnego dnia, ,, czy to pogodny, czy zimny.

Rousseau radzi, ażeby z początku obmywać dzieci wodą letnią, a potym coraz zimnieyszą, toż nakoniec y z lodem. Przydaie też, ażeby tego

używania kąpieli nigdy nieprzerywać, kontynuiąc przez całe życie.

Powaga tych dwòch Autorów wprowadziła używanie kąpieli dla dzieci na wielu mieyſcach, a to bez żadnego względu na odmiany czaſu. Aż nakoniec doświadczenie odkryło, w czym takowa kąpiel może być pomocna, a w czym y kiedy ſzkodliwa. Pan *Le Fevre;* ktòry tłomaczył dzieło zięzyka Angielſkiego na Francuſki *o chorobach dziecinnych*, znayduie wiele ſkutkòw ſzkodliwych pochodzących z zimnego kąpania dzieci. Potwierdza też swoie doświadczenie zdaniami dawnych autorow. Hipokrates doświadczył, że kąpiele zimne ſprawuią kontrakcyą nerwow, y ſpazmy. Plutarch piſze, że więcey dla akceptacyi, iak dla pożytku używaią ſię zimne kąpiele. Galenus piſząc o zwyczaiu dawnych Niemcòw, ktòrzy zanurzali w zimney wodzie dzieci po urodzeniu, twierdzi, że częſte powtarzanie tegò zanurzania nadto zciſka ſkorę, y przeſzkadza do

tranſpiracyi, dodaiąc, że letnia woda ſtoſownieyſza do naturalnego ciepła ciała ludzkiego nie przeſzkadza ciału do rozſzerzaniaſię i prętſzego wzrostu:

To ieſt pewna, piſze Pan *Le Fevre*, że zimne kąpiele ſą ſkutecznym lekarſtwem na pewne choroby dziecinne, y na niektóre osłabionych nerwow defekta, które potrzeba umocnić: ale ſą ſzkodliwe dla dzieci zdrowych, mocnych; dla których nie potrzeba, tylko ich przyzwyczaić do wſzelkich odmian powietrza, w ktòrym żyć maią.

Inne dzieci, ktòrych konſtytucya ieſt barzo dotkliwa, y ktòre trzeba gwałtem do zimney wody wſadzać, przeciwko ich wżdryganiu ſię y płaczu, miałyby znaczny uſzczerbek na zdrowiu przez czynienie takowego gwałtu ich naturze: przez to dzieci nie tak prędko roſną, ciało ich żòłcieie, albo blednieie, dla umnieyſzoney tranſpiracyi.

Tenże Autor daie w tey mierze generalną regułę, że trzeba ſię we wſzyſtkim ſtoſować do natury, y

Konſtytucyi, która gdy nie ieſt iednoſtayna u wſzyſtkich; dla tego powſzechnie żadna rzecz ſłużyć niemoże. Ztąd, ieżeli dzieczko pokazuie awerſyą od zimney wody płaczem y wzdryganiem ſię, nie trzeba iey używać, ieżeli zaś po pierwſzey zimney kąpieli dziecko wychodzi weſołe y czerſtwe, można ią dłużey kontynuować.

Doświadczenie o używaniu kąpieli zimnych.

W dźienniku Paryſkim znayduie ſię zapiſane pewney oſoby doświadczenie naſtępuiące.

W moim dziecińnym wieku kąpany byłem w wodzie zimney, a częſto z lodem zmnieſzaney. To używanie trwało do kilku lat tak, że pamiętam dobrze, iż mi nayſtraſznieyſzy był moment moiego zanurzania w wodzie zimney, bo natenczas zdawało mi ſię, że cała moia krew zbiegała ſię do ſerca, co mi ſprawowało duſzące palpitacye, które

ſię coraz barziey pomnażały. Rozumiano, że takowe kąpiele miały mnie zahartować do wytrzymania zimna, ale ſkutek przeciwnie pokazał. Teraz naymnieyſze zimno ieſt mi tak ſzkodliwe, że zaraz odnawia one dawne palpitacye duſzące, y kontrakcyą nerwow: odzienie nayciepleyſze nie wiele mi pomaga od zimna, bo ſamo oddychanie zimnego powietrza już mi ieſt ſzkodliwe. od lat dziesiąciu zaniechałem używać nawet y letnich kąpieli, które dla mnie zdaią ſię być nad to zimne, y ſprawuią ten ſam ſkutek, co przedtym ſprawowały zimne. Podaię to piſmo publiczności tym końcem, ażeby moy przykład był przeſtrogą dla Rodziców, iak ſię maią w tey okoliczności zdziećmi obchodzić.

Przeſtroga o używaniu mleka y nabiału.

Doświadczenie nauczyło, że używanie mleka częſtokroć ſzkodliwe na

żołą-

żołądek, bywa drugim lekarstwem, kiedy się używa z następuiącą przestrogą.

Wiele Osób uleczyło się w znacznych defektach, iako to w kolkach, boleniu piersi, womitach y innych, używaiąc przez miesiąc samego mleka za pokarm y za napòy. Zkąd się pokazuie, że mleko nigdy nie iest szkodliwe naturze ludzkiey, ale pomieszanie z nim innych potraw lub napoiu.

Lekarstwo na kamień w pęcherzu.

Pewny Obywatel z *Nantes* przez życzliwość Narodowi ludzkiemu podał *Publico* wynaleziony w dawnym manuskrypcie Hiszpańskim, a przez siebie po kilkakroć z szczęśliwym skutkiem doświadczony następuiący sposób rozpuszczenia kamienia w pęcherzu.

Nayprzòd przez ośm dni trzeba brać w dzień o piątey godzinie zrana po ośm granów *Alkali fixi* rozpuszczone w wodzię czystey zdroiowey, ktòrey powinno wchodzić trzy uncye:

o godzinę dzieſiątey, ośm kropel *acidi-vitrioli* także we trzech uncyach wody, o południu ię ſię obiad, o godzine trzeciey też ſamę *doſim Alkali*, o godzinie ſiodmey wieczorney też ſamę *doſim acidi-vitrioli*: po zażyciu zawſze we dwie godziny iedzenie naſtępować powinno. Na drugie oſim dni powiękſza ſię *doſis alkali* dwoma granami, a *acidi-vitrioli* dwoma kroplami, y trzeba zażywać tymże ſamym porządkiem. Po ſzeſnaſtu dniach powiękſza ſię *doſis* trzema granami y króplami, y zażywa ſię tymże porządkiem przez dni piętnaście, ieżeliby zaś wcześniey uſtał ból, na tenczas trzeba zaniechać lekarſtwa przez kilka dni. Potym zaś trzeba przez trzy dni brać po piętnaście granów *Alkali fixi*, y piętnaście kropel *Acidi-vitrioli*, a czwartego dnia zaniechać, y tak kontynuować do dni piętnaſtu, obſerwuiąc przepis iedzenia y napoiu niżey wyrażony. Jeżeli po tych czterdzieſtu piąciu dniach kuracyi ieſzcze ſię cokolwiek znayduie ka-

mienney materyi w ſedymentach uryny, trzeba dłużey kontynuować lekarſtwo ſpoſobem oſtatecznym, to ieſt: trzy dni brać, a czwarty dzień odpoczywać. Toż nakoniec przez dzien używać, aż poki ſię zupełnie kamień nie wyprowadzi.

Przepis iedzenia y nopoiu w czaſie używania kuracyi

Nie trzeba ieść żadney ſupy, y rzadkich potraw, przeſtaiąc na potrawach ſmażonych y pieczonych, nie trzeba też ieść żadnych owoców y żadney ſurowizny.

Napòy inny bydź nie powinien, tylko woda zmieſzana z winem białym, czerwone na ten defekt ſzkodliwe ieſt, tego zaś trzeba zażywać iak naymniey, y to tylko podczas iedzenia; trzeba ſię wſtrzymać od kawy, likworòw, y mleka. Jeżeliby kto w początach cierpiał pragnienie, może używać wody do dwunaſtu uncyi

przy obiedzie, a połowe tego przy kolacyi.

Jeżeliby w czaſie kuracyi przypadła gorączka, lub inna ciężka choroba, na ten czas trzeba zaprzeſtać tego lekarſtwa, aż do zupełnego uzdrowienia.

To ſię też zachować powinno, ażeby przed zaczęciem kuracyi, y po ſkończeniu oney wziąść lekarſtwo na wyczyſzczenie żołądka.

Wypis liſtu P. de Sewal *o ratowaniu człowieka okąſzonego od gadziny.*

Jeden z moich Miſſyonarzów był ukąſzony na dwoch mieyſcach od gada, przyprowadzony do mnie we trzy lub cztery godziny po ukąſzeniu, rany były dobrze znaczne, puchlina ſię ſzerzyła, ſłabość y bòl co raz ſię powiękſzały, przyſzło na myśl ratowanie w podobney okoliczności P. *Juſſieu*, a nie maiąc innego ſpoſobu, poſtanowiłem użyć *Alkali-volatile*, wiedząc, że ten uczynił ſzczęśliwy

ſkutek w Roku 1766. w *Maleſherbes*, Dawałem więc choremu co godzina po iedney ſzklancę wody, do ktòrey za każdym razem wpuſzczałem po pięć lub ſześć kropel *Alkali-volatili fluor*, kazałem też iak nayczęściey zmaczać rany wodą zmieſzaną z *Alkali-volatile;* ktòrego *doſim* coraz umnieyſzałem podług umnieyſzenia ſię boleści w chorym y innych Symptomatòw. Po użyciu tego lekarſtwa, w kilka godzin gwałtowne boleści y ſłabość uſtały, ale choroba zupełnie aż w kilka dni uſtała, po ktòrych chory zupełnie do zdrowia przyſzedł, bez żadnego niebeſpieczeńſtwa odpadnienia.

Maiąc to za ſzczęśliwy przypadek, że będąc na wyſpie oddaloney od wſzelkich ſpoſobòw ratowania człowieka przez ſztukę y lekarſtwa, mògłem zachować życie człowieka tak proſtym y łacnym lekarſtwem; żądam, ażeby to doświadczenie było ogłoſzòne *publico* dla poratowania życia ludzkiego w podobnym przypadku.

Lekarſtwo domowe na ſuchoty y dychawicę.

Na wiosnę, kiedy nayczęściey cielęta ſię biią, trzeba wziąść wnętrzności albo pluce cielęce, które dobrze oprawione włożyſz do garca dwugarcowego, przydaſz do tego dwie główki kapuſty (czerwona ieſt ſkutecznieyſza iak biała) naley to wſzyſtko wodą czyſtą, y oblepiwſzy z wierzchu garnek ciaſtem, przyſtaw do ognia, żeby ſię to zwolna gotowało przez ſześć godzin. Potym trzeba zlać ſam roſòł, reſztę wyciſnąć przez chuſtę. Tego roſołu trzeba dawać choremu za napóy ordynaryiny, można go też zażywać rano y wieczór, po dwie ſilżanki. Tym ſpoſobem przez mieſiąc, bez żadnych innych lekarſtw, wiele oſób z ſuchòt wyſzło.

Spoſób robienia mleka, które też ſame ma ſkutki do leczenia chorób, iak mleko Oslicy.

Weź trzy uncye ięczmienia czy.

ſtego, y trzy kwarty wody, gotuy to w garku przez dzieſięć minut. Po ugotowaniu zley tę wodę do innego garczka, włóż drugie trzy uncye ięczmienia czyſtego, trzy uncye rogu ieleniego tartego, y trzy uncye korzeni ziela mikołaiek, ktòre w Aptekach nazywa ſię *Eringium*. Gotuy to wſzyſtko tak długo, aż ſię z tego zrobi maſſa gęſta, którą potym przecedziſz przez chuſtę. Tę maſſę zmieſzay przez połowę z mlekiem ordynaryinym, y zgrzawſzy, daway pić choremu zrana naczczo, y we cztery godziny po obiedzie. Takie mleko ieſt bardzo pomocne na konſumpcyą, y inne podobne choroby. Drudzy dla lépſzego ſkutku przydaią ſlimaki tłuczone na maſſę, którą gotuią razem w wodzię wyżey namienioney.

Spoſób uchronienia ſię od Piorunu.

Gdy Konduktory wynalezione y wpowadzone iuż ſą w używaniu dla obronienia domu od Piorunów: dla

będących w polu lub w drodzę nie dawno doświadczony iest Konduktor, płutno lub k tayka ceratowane. Idący używaią do tego parasolów ceratowych, a dla iadących naylepiey iest ceratą karetę pokrywać.

Sposób ratowania ludzi uderzonych Piorunem.

Często się zdarza, że ludzie uderzeni Piorunem, od zmysłów tylko odchodzą, przez nagłe zastanowienie cyrkulacyi krwi, ale ieszcze są przy życiu: co się naypewniey w tenczas przytrafia, ktedy uderzony żadnego na ciele nie ma znaku. W tym razie potrzeba wziąść z apteki *Alkali volatil flor:* w tym umoczyć knotek zrobiony z papieru lub z bawełny y włożyć do nozdrza człowiekowi uderzonemu Piorunem, a potym dwadzieścia kropel tegoż *Alkali* wpuścić do łyszki wody zimney, y wlać do gęby. Jeżeli się postrzeże znak iakikolwiek życia; można znowu powtozyć toż samo w teyże dozie.

Tenże ſpoſób doświadczony ieſt na kilku oſobach, które w godzinę po uderzeniu, drugie poźniey, podług temperamentu y mocy człowieka do wytrzymania krucey lub dłużey takowegu ſtanu, przywrócone były do życia.

Likwor do czyſzczenia zębów.

Weź ſoku limoniowego dwie uncye, ałunu tartego ſześć granów, y tyleż ſoli ordynaryiney: włóż to wſzyſtko do garczka glinianego polewanego, przyſtaw do ognia, ażeby ſię zagotowało, potym przecedzić przez chuſtę. Do używania tego likworu, trzeba wziąść drewienko, którego ieden koniec powinien bydź obwinięty płocienkiem dla umaczania w likworze, y tym trzeba zrana wycierać zęby. Nie trzeba bardzo umaczać drewienka w tym likworze, ażeby nie przechodził do dziąſłów, którym mógłby zaſzkodzić. Tego likworu do chędożenia używa ſię raz na mieſiąc.

Ktoby zaś chciał częściey używać, nie trzeba kłaść ałunu, ktòry przez częſte używanie może ſzkodzić dziąſłom.

Lekarſtwo na wybielenie y zmocnienie zębów.

Weź octu winnego, w nim namocz ſzczyptę gozdzików, gdy to poſtoi przez kilka dni, w tym umaczawſzy kawał ſukna, wycieray codzień zęby. Ten ſpoſób utrzymuie zęby zawſze białe, czyſte, umacnia ie, y oddala zapach nie dobry, ktòry pozoſtałe odrobiny mięſa lub innych potraw ſprawować zwykły.

Spoſób robienia rużu albo farby, która naylepiey udaie rumieniec naturalny, a nieſzkodzi twarzy.

Koſztowne y pſuiące twarz farbidło, którego Damy używaią, dało okażyą ſpołeczności Chimiczney do ſzukania w ordynaryinych produktach ziemi, coby mogło zaſtąpić ten wy-

datek, y zapobiedz ſzkodliwemu twarzy zepſuciu. Wynaleziono y doświadczono naſtępuiący ſpoſób. Weź kwaterkę dobrey wòdki (naylepſza ieſt do tego wòdka Francuzka) weź iednę uncyą Drzewa Santałowego czerwonego, pòł uncyi Bryzelii, albo Drzewa Braſiliſkiego, włóż to wſzyſtko do Butelki, zatkay ią dobrze, y kłóć po kilka razy na dzień. Po dwunaſtu dniach można używać tego likworu do malowania twarzy, który tak dobze udaie naturalny rumieniec, że niemożna poznać, czy twarz ieſt naprowadzona iakim kolorem.

Lekarſtwo na oparzenie lub opalenie członków.

Często ſię zdarza ludziom pracuiącym około ognia oparzyć rękę lub inną część ciała: na to nayprędſzy ieſt ſpoſòb, tęż ſamę część ciała, którą ſię zdarzyło oparzyć, trzymać przy ogniu tak długo, iak można wytrzymać; ogień to ſprawuie, że w tym

miey ſcu tylko ſkòra ztwardnieie, ale pęcherz nie zrobi ſię, y bòl wkròtcę uſtanie.

Jeżeli zaś opalenie ieſt wielkie, a niemożna było zaraz przerzeczonego ſpoſobu użyć, y iuż pęcherze na ſkurze ſię porobiły: trzeba użyć naſtępuiącego lekarſtwa. Weź naylepſzey oliwy, iaką mieć możeſz, pòłtory uncyi, woſku iednę uncyą, y dwa żòłtka od iaia: rozpuść woſk w naczyniu, wley do tego oliwę y żòłtka od iaia, zmieſzay to wſzyſtko dobrze, tak żeby ſię z tego zrobiła maſſa gęſta. Tę maſſę rożłożywſzy na chuſtę cieńką, trzeba przyłożyć do członka opalonego, odmieniaiąc dwa razy na dzień, pòty aż ſię opalenie zupełnie zgoi.

Inny ſpoſòb proſty leczenia wſzelkiey oparzelizny publikowany przez pewnego Doktora Regimentowego.

Weź ſześć uncyi oliwy y cztery lub pięć białkòw od iaia; co zmieſzaſz, y rozbiieſz razem. Z tego zrobi ſię

maſſa ktòrą trzeba częſto naprowadzać mieyſce opalone, nie zawiiaiąc żadną chuſtą, ale iak tylko iedne naprowadzenie wyſchnie, zaraz trżeba znowu ſmarować tąż maſſą, poty, aż ſię zrobi ſkorupa na mieyſcu opalonym, pod ktòrą opalenie zacznie ſię goić, y ſkòrką naraſtać.

Spoſób robienia wòdki lewandowey

Ponieważ ta wòdka ieſt w powſzechnym używaniu, y bardzo wielkie ma ſkutki, do poratowania zdrowia; dla tego kładzie ſię tu dwoiaka preſkrypcya albo ſpoſòb robienia oney. Obierz kwiat lawendowy tak, żeby nie było gałązków ani liścia, tym napełniſz naczynie tak, żeby dwie trzecie części naczynia zabierała lawenda, a reſztę dopełniſz wòdką Francuzką tak, zeby naczynie było pełne. Tak nalana niech ſtoi przez ośm dni. Potym na letkim ogniu przepędziſz to przez alembik. Po przepędzeniu, wyrzuciſz z alembiku pozoſtałą maſſę, a

do przepędzonego ſpirytuſu znowu przydaſz nowego kwiatu lawendowego, poſpolicie do funta ſpirituſu przydaią ſię, dwa funty kwiatu; y powtòrnie trzeba przepędzić przez alembik. Tym ſpoſobem będzieſz miał ſpiritus bardzo mocny y pachniący.

Inny ſpoſób.

Weź kwiatu lawendowego świeżego, ſkrop go winem, albo wòdką Francuzką, potym włòż do ſłoiu ſzklanego, zawiąż dobrze ſłoy, y poſtaw na ſłońcu, ażeby kwiat dobrze ſię wysuſzył, Wyſuſzony naleieſz wódką Francuzką, y znowu zatkawſzy, y obwiązawſzy naczynie ſzklane, poſtawiſz na ſłońcu, lub w cieple miernym, ażeby naciągało eſſencyi. Jm dłużey ſię trzyma takowa infuzya, tym większey mocy nabiera bez przepędzenia przez alembik.

Spoſób robienia wódki różowey, która ieſt bardzo zdrowa na oczy.

Trzeba zbierać kwiat różowy we dwie lub trzy godziny po wſcho-

dzie ſłońca, y wczaſie pogodnym. Zebrany kwiat utłuczeſz w mozdzierzu, gdy ſię z tego zrobi maſſa, zoſtawiſz przez pięć lub ſześć godzin; potym włożyſz do chuſty rzadkiey, y wyciśnieſz z tey maſſy ſok, do którego przydaſz nowych kwiatów, tak, żeby do cztere:h funtów ſoku wchodziło dwa ſunty kwiatów. Gdy to namoknie przez dzień y noc, włóż do alembiku, y przepędzay, pierwey na wolnym ogniu, potym co raz mocniey, aż wyidzie ſpirituſu ſamego dwa funty. Zaraz po przepędzeniu ta wódka nie będzie mieć tęgiego zapachu; ale trzeba ią zletka zatkawſzy, poſtawić na ſłońcu, gdy poſtoi przez ośm dni, nabierze lepſzego zapachu.

Inny łacnieyſzy ſpoſób.

Bez używania alembiku, do naczynia polewanego nakładniy różowego kwiatu, y naley to wodą czyſtą, y przyday kilka kropel ſpirituſu *vitrioli.* To wſzyſtko, gdy dobrze naciągnie, nabierze odoru y koloru różowego.

Ta wódka różowa iest bardzo pomocna. y potrzebna do umywania codzień oczu, y w wielu innych okolicznościach.

Sposób robienia wódki serdeczney.

Weź korzenia fiołkowego, betoniki, skabiozy, każdego po dwie uncye, cynamonu iednę uncyą, tyleż iagód iałowcowych, kilka skórek cytrynowych y pomaranczowych: włóż to wszystko do dużego szklanego naczynia, y naley spirytusem winnym. Do pomienionych korzeni dwa garce spiritusu powinno wchodzić. Zatkawszy, y obwiązawszy dobrze naczynie, trzymay to do czasu, kiedy kwiaty rozmaite można zbierać. W czasie, kiedy kwiaty maią naywiększą moc y zapach, weź po garści z każdego z następuiących kwiatów: Fiałków, hiacyntu, gozdzików, róży czerwoney y białey, tuberozy, rozmarynu, szałwii, lawendy, kwiatu bzowego. Zmieszay to z pomienionemi korzeniami w naczyniu

naczyniu ſzklanym, a iak dobrze namokną kwiaty, włóż wſzyſtko do alembiku, y przepędzay na wolnym ogniu; z tego powinno bydź garniec takowey wódki.

Lekarſtwo na kolki gwałtowne.

Weź Rubarbarum w proſzku czyli tartego dwa ſzkrupuły, iedne grano oppium, trzy krople oleyku cynamonowego, y dryakwi tyle, żeby w niey można zmieſzać to wſzyſtko, y zrobić z tego pigułkę do zażycia, To wypędza wiatry, y w momencie uśmierza kolkę.

Lekarſtwo na odzięhienie nóg.

Weź ſzałwii, ugotuy ią w winie, y w tym trzeba moczyć nogi rano y wieczór. Toż ſamo wino y z ele może ſłużyć na kilka razy, zagrzewaiąc tylko tyle, zeby nogi utrzymać można było.

Lekarſtwo na odmrożenie iakiegokolwiek członka ciała.

Weź Terpetyny, tłuſtości wołowey lub baraniey, tyleż oleiu lniane-

go, ſmoły żywicy, minium, y kadzidła: wſzyſtkiego po równey części. Rozpuść to wſzyſtko na ogniu, zròb z tego maść, którą trzeba nacierać członek odmrożony.

Na nagniotki u nóg.

Weź ruty, piołunu y ſoli ordynaryiney, wſzyſtkiego po iedney garści, przyday do tego dobrą łyſzkę octu winnego: utłucz to wſzyſtko w mozdzieru, y włożywſzy do chuſty, wyciśniy ſok, który można konſerwować w ſzklannym naczyniu. W potzebie używa ſiętego lekarſtwa tym ſpoſobem. Po namoczeniu nóg w wodzię letniey, weź kawał płótna; umaczay w pomienionym ſoku, y przyłòż do nagniotków. To w kilka godzin wyciągnie z korzeniem nagniotkę.

Inne lekarſtwo na toż ſamo.

Weź oleiu orzechowego, woſku wproporcy do oleiu, przyday rozczyny żytniey, albo zakwaſu, który ſię

robi dla rożczynienia chleba, rozpuść wosk w tygielku na ogniu, y resztę zmieszay razem, a przydawszy trochę gnoiu gołębiego, zrob z tego massę, którą trzeba przykładać do nagniotków.

Na toż samo inne lekarstwo.

Weż wosku żołtego, smoły żywicy, terpetyny, y masła świeżego, wszystkiego po równey porcyi, rozpuść to wszystko na ogniu, a iak zastygnie, zrób z tego maść, którą trzeba przykładać.

Wódka na spędzenie plam z twarzy po ospie

Weź garść mięty ziela, półtory uncyi soli ordynaryiney, gotuy to przez kilka minut, zrzucaiąc z wierzchu szumowiny. Gdy ostygnie, to wodą często umywać twarz.

Sposób robienia wody na wygładzenie twarzy.

Weź mąki pszenney, y grocho-

wey równe częci, rozczyń to w mleku kozim, y zrób z tego ciasto, włóż do pieca napalonego, ażeby się upiekło. Gdy się upiecze dobrze to ciasto, pokray na drobne części, włóż do słoia sklanego, y naley winem białym. Po kilku dniach można używać tego likworu do umywania twarzy.

Wódka chłodząca.

Weź trzy nóżki cielęce, posiekay na drobne kawałki, dwa melony, trzy ogurki, cztery iaia świeże, dwie cytryny, kwartę serwatki, y wódki różowey: Włóż to wszystko do alembiku, y przepędzay na wolnym ogniu.

Lekarstwo na trąd, oparszywienie, y inne powierzchowne choroby.

Ziele *Scabiosa* po Polsku się nazywa świnia-wesz, osobliwie znayduiące się na gruncie gliniastym, iest nayskutecznieysze do leczenia wszelkich chorób powierzchownych. Trzeba iey używać przez infuzyą tak, iak her-

baty, a zewnątrz do części ciała chorych ſamo ziele przykładać. Można też ſam korzeń tego ziela ſuſzony y pokraiany gotować w wodzie, y tę wodę pić zrana zamiaſt herbaty, albo oſtudzoną wodę pić za napòy ordynaryiny. W naywiękſzych y zadawnionych chorobach wiele oſòb doświadczyło ſkutku tego lekarſtwa, ktòrego używaiąc przez ſześć mieſięcy do zdrowia przyſzły.

Wódka na znieſienie marſzczków z twarzy.

Ta wòdka nazwana *Imperiale*, która ſię używa do wygładzenia twarzy, przez umywanie iey codzienne, do wybielenia zębòw, umocnienia ich, y oddalenia złego zapachu z gęby przez płukanie codzienne, robi ſię naſtępuiącym ſpoſobem. Trzeba wziąść pięć funtów dobrey wódki Francuzkiey, w niey rozpuścić iednę uncyą kadzidła, tyleż żywicy y woſku, tyleż gumy arabſkiey, pół uncyi gozdzi-

ków, tyleż muſzkatoło weygałki, pòłtory uncyi migdałòw ſłodkich, trzy grany piżma, kturego zapach, że wielu oſobom ieſt ſzkodliwy, dlatego może ſię opuścić. Wſzyſtko to zmieſzawſzy dobrze, trzeba przepędzić przez alembik. Przepędzoną wódkę w naczyniu ſzklanym dobrze zatkanym potrzeba konſerwować.

Wòdka Damſka.

Weź dwie garści ròży czerwoney, kwiatu rozmarynowego, y lawendowego po iedney garści, można przydać takoż po iedney garści ſzałwii, y marjolanu. Włòż to wſzyſtko do ſłoiu ſzklanego, y naley winem białym, niech tak ſtoi przez dwadzieścia cztery godziny, ażeby naciągnęło eſſencyi z kwiatów; potym przydaſz do tego gozdzików tłuczonych, y przepędziwſzy wſzyſtko razem przez alembik, będzieſz konſerwować w naczyniu ſzlanym dobrze zatkanym Ta wòdka ſłuży do tegoż, co wyżey opiſana *L'eau Imperiale*.

Spoſób prędkiego uśmierzenia czkawki.

Naypewnieyſzy ſpoſòb, żeby prędko uśmierzyć czkawkę, połknąć kilka kropel winnego octu. Ten ſekret odkryty ieſt przez dawnych Rzymian. *Pliniuſz* o ſkutkach octu *Lib: 23. Cap. 27.* piſze: *ſingultus cohibet*: przydaie też, że ſamo pociągnienie zapachu mocnego octu ieſt lekarſtwem na uśmierzenie kichania zbytecznego: *ſternutamenta olfactu.* Tenże wymienia przypadkowe doświadczenie ſkutku octu na poratowanie od ukąſzenia żmii lub gadziny. Pewnego człowieka, mówi on, nioſącego ocet, żmiia ukąſiła; ten człowiek, kiedy poſtawił ſwòy ocet, czuł więkſzy bòl od ukąſzenia, a kiedy wziął w ręce, bòl ſię umnieyſzał: zrozumiano, że ocet muſi pomagać na to, dano pic ocet choremu, y przez to ozdrowiał.

Spoſób robienia kwaſu Roſſyiſkiego.

Doktorowie uznaią, że ten na-

póy w zimnym Clima ieſt zdrowſzy iak limonada: bo ieſt razem poſilaiący y chłodzący. Robią go następuiącym ſpoſobem. Nayprzód, wodą zimną rozczyniaią mąkę żytnią tak, ażeby ſię zrobiło ciaſto rzadkie, które zaraz z naczyniem wſtawiaią do pieca miernie nagrzanego, y trzymaią przez trzy godziny. Po wyięciu z pieca, przylewaią znowu wody zimney, y mieſzaią drewnianemi frulami, które podobne ſą do tych, co ſię do czykulaty używaią, tylko ſą więkſze, mięſzaią zaś tak długo, aż ſię maſſa dobrze zapieni. Przydaią do tego drożdży albo fuſów od ſtarego kwaſu, nakrywaią naczynie dobrze, ażeby ſię ciepło konſerwowało dla fermentacyi. Gdy zakwaśnieie, po kilku dniach, znak ieſt, że iuż go można używać: y na tenczas zlewaią do butelek, ażeby ſię lepiey uklarował.

Spoſób utrzymywania na morzu y w mieyſcach wilgotnych wody, ażeby ſię nie pſuła.

Kapitan okrętu Genueńſkiego w

Roku 1772. będąc na morzu przez ſześć mieſięcy, przybywſzy do Marſylii, miał na ſwoim okręcie wodę w beczcę tak czyſtą y zdrową, iak gdyby świeżo ze zrzodła wzięta była.

Na żądanie miaſta odkrył ſwóy ſekret, który na tym tylko zależy; ażeby przy nalewaniu wody do beczek do każdey beczki wſypać garść wapna niegaſzonego, y dobrze zakłóciwſzy, zaſzpuntować beczkę zletka, nie przybiiaiąc czopa. Po ſześciu dniach, trzeba zlać tę wodę; wypłukać dobrze beczkę, y nalać wodą czyſtą, którą ma bydź konſerwowana do drogi.

Używanie fuſów od kawy.

Trzeba wziąść garczek duży polewany, do niego nalać fuſów od kawy, y trzymać to przez mieſiąc lub więcey na mieyſcu niewilgotnym, co piąty dzień ſkrapiaiąc te fuſy dobrą wódką kafową. Potym trzeba dobrze nakryć y obwiązać ten garczek; y wnieść do mieyſca ciepłego, ażeby ſię zrobiła fermentacya.

Gdy ſię fuſy przefermentuią, trzeba wyſuſzyć dobrze, y w naczyniu blaſzanym lub ſzklanym upakować, a dobrze zatkawſzy y obwiązawſzy naczynie, konſerwować do używania zamiaſt kawy. Tym ſpoſobem preparowane fuſy im dłużey ſię konſewuią, tym więkſzey nabieraią mocy: tak dalece, że z fuſów konſerwowanych przez kilka mieſięcy, można mieć kawę tak dobrą, iak ieſt nayprzednieyſza Turecka.

Prezerwatywa od zarazy.

Trzeba wziąść ſzczyptę mąki żytney, zakłócić w wodzie czyſtey na zimno, y wypić, idąc na mieyſce, gdzie ieſt niebeſpieczeńſtwo zarażenia ſię. Ten proſty ſpoſób doświadczony ieſt w Roſſyi podczas choròb zaraźliwych.

Dekokt owſiany do naprawienia krwi.

Miey garnek od garcy czterech, wewnątrz polewany lub rądel tey

wielkości, ale świeżo pobielany. Nalawſzy wody ſtudzianey, lub rzeczney, wſyp owſa kwartę dobrze przemytego y czyſtego, y cykoryi korzonkòw drobno pokraianych filżanek ordynaryinych trzy. Gdy to pomoknie przez godzin cztery, przyſtaw do ognia, a nienakrywaiąc niczym, zwolna gotuy poty, aż ſię owies popęka dobrze. Odſtawiwſzy od ognia, przecedź to do naczynia wewnątrz polewanego przez chuſtę cienką we dwoie złożoną, a fuſu to ieſt gęſzczy tam nieley, bo ta ſzkodliwą bydź może. Po przecedzeniu dekoktu, wſyp do niego *Sal Prunelli* łyżeczeck od herbaty trzy, to ſię przedaie w Aptekach podobne do oczek rakowych, y doday cukru kandysbrotu pòł ćwierci funta. W tym punkcie to ſię obſerwuie, że kto ſkłonny do laxy y ma żołądek zimny, ten iedne tylko łyżeczkę *Sal Prunelli* ſypać powinien do Dekoktu. To zrobiwſzy, przyſtaw powtórnie dekokt do ognia, y trochę zagotowawſzy, odſtaw, wy-

ſtudź, y zlawſzy do butelek zaſzpuntuy korkami dobrze, konſerwuy w ſklepie lub na zimnie miernym, bo ten dekokt ieſt ſkonny do ſkwaśnienia, iak piwo zle konſerwowane.

Używanie tego dekoktu. **Przed** zaczęciem, trzeba wziąść na letkie ściągnienie Na zaiutrz po lekarſtwie pomienionym, piy go po dobrey ſzklancę przed obiadem trzema godzinami, y przed wieczerzą także trzema godzinami, aby czczy żołądek lepiey iego ſkutków doznał. Trzeba to kontynuować naymniey przez niedziel dwie bez przerwania. Maiąc go pić, trzeba pierwiey odlecić w cieple butelkę poſtawiwſzy na kwadrans przed używaniem, bo geſtość iego, gdy ieſt zimny, czyni wſtręt piiącemu.

Przez czas używania tego dekoktu, za napòy ordynaryiny używay letkiego piwa albo podpiwku, a wyſtrzegay ſię wſzelkich trunków mocnych, y potraw grubych y kwaśnych. Przyzwyczaiony do kawy może ią

pić, ale trzema godzinami przed dekoktem. Jeżeli pacyentowi zda ſię ſmak przykry tego dekoktu, może kłaść cukru kandysbrotu do ſzklanki wiele ſię podoba, bo ten nic nie ſzkodzi. Agitacya y myśl wolna bardzo wiele w tym dekokcie pomagaią, ktory wolno y do czterech niedziel kontynuować: ale gotować go często potrzeba, żeby nie ſkwaśniał.

Skutki tego dekoktu. Całą maſſę krwi naprawia, apetit zaoſtrza, żołądek umacnia, rany wewnętrzne goi, śledzionę oczyſzcza, urynę pędzi, wolność żołądka ſprawuie, także humory y wilgoci wſzelkie oczyſzcza od zamulania, y Paralityków, których przez czas kuracyi w cieple trzymać potrzeba, z niemocy wyprowadza. Te wſzyſtkie ſkutki wielokrotnym doświadczeniem w kraiu naſzym potwierdzone ſą.

Z wnętrzności bydlęcych Succus gastricus *bardzo pomocne lekarstwo y doświadczeniem stwierdzone na wiele chorób.*

We Francyi P. *Jurine* używał wnętrzności wołowych y barsnich z pomyślnym skutkiem na leczenie wrzodów; samo przykładanie wnętrzności to sprawowało, że zaraz wyciągnęło zepsutą materyę, y zdrowe mięso narastać zaczęło. Doświadczano y w innych chorobach powierzchownych, iako to puchlinach, ranach różnych, kontuzyach y uderzeniu, że zawsze takowe przykładanie wnętrzności bydlęcych wyciąga złą materyą, y przyspiesza odrośnienie mięsa, nie sprawuiąc żadnego bolu, ani zgnilizny. Pan *Carminati* we włoszech używał wnętrzności bydląt y niektórego ptastwa drapieżnego, to iest: które mięsem się karmi, za naypewnieysze lekarstwo na zmiękczenie y oczyszczenie ciała ludzkiego, y przeciwko wszelkim zgniliznom. Z bydląd zaś

żuiących wnętrzności używał przeciwko gorączkom zgniłym, y na wſzyſtkie choroby żołądka.

O używaniu żabiego proſzku na wodną puchlinę.

Przed kilką laty publikowano we Francyi od ſpołeczności medycyny kilkokrotne doświadczenia, z których ſię pokazało, że proſzek robiony z żaby ropuchy uſuſzoney, ieſt nayſkuteczniey ſzym lekarſtwem na wodną puchlinę, To lekarſtwo przedtym używane było, ale za wprowadzeniem innych medykamentów Chimicznych, zaniedbane, zoſtało. Teraz gdy doświadczenie nauczyło, że po używaniu Jpekuany, alkali, y gorczycy, proſzek żabi naymocniey ſkutkował, ſądzoną za rzecz potrzebną donieść *Publico*, ażeby to lekarſtwo znowu do ſwego używania przywrócone było.

Spoſób leczenia wrzodów zgniłych ſokiem cytrynowym.

Naytrudnieyſze ſą do uleczenia

wrzody w czaſie gorącym, na mieyſcach wilgotnych y nadwodnych, gdzie powietrze ſamo zgniłość pomnaża, oſoby także maiące krew ſzkorbutną lub innym ſpoſobem iakimkolwiek nadpſutą, nie łacno mogą bydź od wrzodów uleczone. Na te wſzyſtkie przeſzkody do uleczenia wrzodów, gdy kwas naturalny nay-więcey pomaga, doświadczono, że między wſzyſtkiemi ſpoſobami y lekarſtwami na wrzody, ſama cytryna ieſt nayſkuteczniey ſza.

Kuracya ta tym ſpoſobem ma bydź czyniona. Weź cytrynę zdrową, rozerzniy ią na połowę, y przyłoż do wrzodu zlekka chuſtą obwiązawſzy, w kilka godzin drugą połówę cytryny tymże ſamym ſpoſobem przyłożyſz, pierwſzą odrzuciwſzy: co trzeba kontynuować przez kilka dni aż do zupełnego uleczenia. Przez czas kuracyi nie trzeba zażywać innego napoiu, prócz ſamey wody z cytryną, którey iak naywięcey pić potrzeba, w iedzeniu

niu zaś, ile możności od mięſa trzeba ſię wſtrzymywać, przeſtaiąc na ſamych leguminach y ogrodowinach.

Maść z Dziewanny na puchlinę.

Dziewanna ieſt to kwiat koloru cytrynowego, roſnący na wyſokim zielu, ktore poſpolicie rośnie na gruntach zapuſzczonych y przez długi czas odłogiem leżących, takowego kwiatu, ieżeliby kto znaleść nie umiał, doſtanie go w każdey aptece pod nazwiſkiem *Kwiat Dziewanny*, Nazbierawſzy tego kwiatu, rozłoż go w cieniu, ażeby zwiędniał, potym weź maſła świeżego nie ſolonego, y w tygielku polewanym rozpuść na węglach, gdy ſię maſło rozpuści, włoż do niego kwiat pomieniony, y trzymay na węglach, ażeby ſię uſmażył. Odſtawiwſzy od ognia, chcąc konſerwować takową maść, trzeba ią przez chuſtę rzadką przecedzić y wyciſnąć, a liście od kwiatu pozoſtałe w chuſtcę, wyrzucić.

Używanie tey maści. Jakakolwiek iest puchlina, czy to z uderzenia, czy też z inney iakiey wnętrzney choroby, potrzeba na noc mieysce opuchłe tą maścią dobrze wysmarować w ciepłe, y ukryć dobrze, ażeby się nie zaziębić, doświadczono, że wszelka puchlina w przeciągu czasu dwudziestu czterech godzin zupełnie zchodzi.

Uzywa się taż sama maść na wszelkie affekcye y boleści żołądka, smaruiąc tą maścią żołądek sposobem wyżey namienionym.



CZĘSC TRZECIA
O ZABAWACH WIEYSKICH Y RĘKODZIEŁACH.

Sposób osobliwszy dawania pozłoty na różnych metalach.

WEZ Czerwony złoty, rozpuść go w selwaserze, day czasu, ażeby selwaser wyewaporował do połowy, potym postawisz naczynie na mieyscu wilgotnym w piasku: przez noc złoto się oddzieli y ztwardnieie, które trzeba znowu rozpuścić w occie winnym dystyllowanym. Postaw znowu naczynie na ogniu, ażeby ocet wyewaporował do połowy, potym postawisz także na mieyscu pierwszym, przez noc złoto znowu się oddzieli y ztwardnieie. Toż samo po trzeci raz uczynisz w wodzię deszczowey. Nakoniec wyiąwszy złoto, rozetrzesz na proszek, y wziąwszy iaie twardo ugo-

towane, wyimiesz z niego żółtek, a w białku złożywszy proszek złoty, będziesz trzymać na mieyscu wilgotnym, w kilka dni ten proszek rozpuści się w likwor złoty, który biorąc pęzelkiem delikatnym, trzeba naprowadzać metal, który chcesz pozłocić. Po naprowadzeniu, gdy zaschnie w miernym cieple, zrobi się pozłota bardzo piękna bez żadnego polerowania.

Sposób zdeymowania pozłoty z drżewa.

Włóż drzewo pozłacane do wody gorącey, ażeby w niey mokło przez pół godziny, potym weź pęzel, y tym skrobay pozłotę, która cała zeydzie do wody, a sam tylko grònt zostanie na drzewie. Tę wodę trzeba tak długo gotować, ażeby cała wyewaporowała: pozostałe złoto, chcąc lepiey wyczyścić, trzeba w naczyniu polewanym tak długo na ogniu trzymać, aż się cała materya przymiesza-

na wypali, odſtawiwſzy od ognia, gdy oſtygnie trochę, że można rękę utrzymać, przyday do tego trochę merkuryuſzu, mieſzay długo, ażeby ſię merkuryuſz złączył ze złotem, przylewsy po kilka razy wody czyſtey, ażeby ſię dobrze wypłukał merkuryuſz: nakoniec po oddzieleniu przez ewaporacyą merkuryuſza, zoſtanie ſam proſzek złoty.

Spoſób dawania gruntu na dzewie do pozlacania.

Trzeba mieć przygotowany kley ſkórzany, który ſię robi tym ſpoſobem: weź ſtare rękawiczki ſkòrzane, które trzeba ſkrobać nożem na drobne kawałki: do funta ſkrobanych ſkòrek nalewa ſię dwanaście kwart wody; w tym powinne moknąć przez dzień y noc, a iak namokną y napecznieią, trzeba przy ogniu gotować tak długo, aż ſię woda wygotuie do dwoch kwart: potym przez chuſtę trzeba ten kliy przecedzić.

Maiąc takowy kley, weź kredy białey, uſkrobay iey nożem, albo utrzyi miałko na kamieniu, kley pomieniony przyſtaw do ognia, azeby ſię zagrzał y rozpuścił, zmieſzay go z utartą kredą, tak ażeby nie było bardzo gęſto; zamieſzay dobrze, a gdy kreda grubſza na dno opadnie, weż pęzel, y z wierzchu umacawſzy w przygotowanym kleiu z kredą, naprowadzay tym drzewo, ktore ma bydź złocone, gdy to dobrze zaſchnie, znowu tymże trzeba naprowadzić, y toż ſamo powtarzać, do dzieſięciu lub dwunaſtu razy. Gdy oſtatnie naprowadzenie zaſchnie, trzeba wziąść pędzel miętki, umaczać go w wodzię, y wycisnąwſzy z niego wodę, tym nacierać zlekka grunt dany, ażeby ſię lepiey zrownał y wygładził; można zamiaſt pęzla chuſtą umoczoną zcierać, ieżeliby iakie odrobiny od kleiu y kredy pozoſtały na groncie. Nakoniec gdy to wſzyſtko zupełnie zaſchnie, weź kość do polerowania, y kawał płotna

nowego, y tym nacieray dany grunt, ażeby ſię dobrze wypolerował.

Spoſób pozlacania drzewa.

Maiąc grònt przygotowany ſpoſobem wyżey opiſanym, naprowadź wodą czyſtą tenże grónt, y day czaſu kilka godzin, ażeby odwilgotniał, potym umoczywſzy pęzel w wodzię, zletka zmaczay to mieyſce, gdzie maſz złoto przyłożyć: biorąc złoto porznięte na poduſzce ſkorzaney, przykładay do gróntu. Gdy ſię wſzyſtko wyzłoci, day czaſu, ażeby dobrze wyſchło, nie trzeba ſuſzyć na ſłońcu, ani na wietrze, ale w izbie ciepłey: w miernym cieple doſyć ieſt ſześć godzin, ażeby robota dobrze wyſchła. Potym trzeba kością, a naylepiey wilczym zębem polerować daną pozłotę.

Spoſób, którego Grecy używali do pozlacania metalòw.

Weź *mercurium ſublimatum* iednę uncyą, *ſal amoniacum* iednę uncyą,

rozpuść to w ſelwaſerze, weź złota w blaſzcze cienkiey y włòż do tego ſelwaſeru, ażeby ſię rozpuściło: potym razem to wſzyſtko poſtaw na węglach rozpalonych, ażeby wchodzące materyały ewaporowały, a złoto zoſtanie obròcone w likwor. Weź kawał ſrebra, umaczay w tym likworze, ieżeli zaraz ſrebro poczernieie, znak ieſt, ze dobra pozłota, bo ſrebro potym włożone do ognia, ſamo ſię pozłoci w ogniu.

Tym ſpoſobem maiąc zrobiony likwor złoty, można nim naprowadzać co ſię podoba do pożłacania na ſrebrze, a po naprowadzeniu, kładzie ſię ſrebro do ognia, z ktòrego wychodzi naydoſkonaley y naymocniey pozłocone.

Sekret ſzczegòlny do pozłacania ſrebra z mnieyſzym koſztem.

Weź ſzafranu przedniego albo *Crocus Veneris*, włòż do octu winnego, przyday żywego ſrebra, y gotuy to wſzyſtko razem pòty, aż ſię z tego zrobi maſſa gęſta, to maſſą naprowa-

dzay ſrebro, które zaraz nabierze koloru złotego.

Przygotowanie żywego ſrebra do pozłacania.

Weź żywego ſrebra czyſtego bez żadnego przymieſzania ołowiu, przyday do niego ſoli białey, y zmieſzay razem, niech tak poſtoi przez dwa dni. Potym przyleieſz mocnego octu winnego, y daſz czaſu przez ieden dzień, ażeby ſię uſtało. Tym ſpoſobem preparowane żywe ſrebro naylepſze ieſt do używania w pozłacaniu róźnych metalów.

Proſzek do pozłacania.

Weź złota w blaſzkach cienkich, rozpuść w ſelwaſerze, którego waga powinna bydź dwa razy większa iak złota, to ieſt do uncyi złota dwie uncye ſelwaſeru wchodzić powinne: poſtaw to na wolnym ogniu, ażeby ſelwaſer wyewaporował do połowy. Potym wez garść nici ſuchych, naylep-

ſze ſą wyciągnięte z płótna ſtarego, umaczay w pomienionym likworze, tak ażeby cały likwor w ſiebie wyciągnęły, wyſuſz ie w wolnym cieple, gdy wyſchną, włożyſz do tygielka glinianego, y wſtawiſz do ognia, ażeby ſię ſpaliły: na dnie zoſtanie proſzek złoty do pozlacania. Tym proſzkiem kiedy zechceſz pozłacać cokolwiek, trzeba naypzzód wypolerować metal mający bydź pozłacanym, potym chuſtą cienką umaczaną w wodzię brać proſzek złoty, y tym nacierać metal.

Woda do pozłacania.

Weź miedzi na drobno ſkrobaney, albo p łowin miedzianych, naley mocnym octem winnym, przyday ałunu y ſoli po równey części, gotuy to wſzyſtko przy ogniu, a gdy ſię ocet wygotuie do czwartey części, włóż do tego metal, który chceſz pozłocić, y znowu gotuy poty, aż metal nabierze koloru złotego.

Spoſoby pozłacania w różnych kolorach.

Kolor złota zielonego daie ſię tym ſpoſobem. Weź dwie uncye ſaletry, dwie uncye witryolu, dwie uncye gryſzpanu, y iednę uncyą *ſal amoniacum*, utrzyi to wſzyſtko razem, y naley octem winnym. Gdy to poſtoi przez kilka dni, zrobi ſię kolor zielony, ktòrym trzeba naprowadzać pozłotę.

Kolor złotawy wyſoki. Weź po ròwney części ſaletry rozpuſzczoney y vitriolu, gotuy to w czyſtym naczyniu glinianym póty, aż ſię wygotuie do połowy.

Kolor złoty odmienny. Weź iednę uncyą gryſzpanu, także po iedney uncyi *ſal amoniacum*, kredy czerwoney, y ſoli białey, utrzyi to wſzyſtko razem, y gotuy także w oczcie winnym, aż ſię wygotuie do połowy.

Kolor biały na złocie. Weż dwie uncye ſaletry, iednę uncyą halunu, y

tyleż soli, utrzyi to y zmieszay dobrze, potym weź kawał garczka roztłuczonego, wrzuć do ognia, ażeby się rozpalił, gdy się zaczerwieni, weź metal, na którym chcesz dawać kolor, naprowadź gąbką mokrą, ażeby się zmoczył, obłoż proszkiem z saletry, ałunu, y z soli utartym, y połóż na skorupię od garczka rozpaloney, gdy się proszek rozpuści, obròć na drugą stronę, ażeby cały metal tym się proszkiem rozpuszczonym naprowadził, gdy się to zrobi, położysz go na kamieniu lub cegłę czystey, ażeby ostygł. Potym weź duży garczek nie polewany, napełniy go wodą czystą, wrzuć szczyptę soli, y sześć lub osim kropel sylwaseru, przystaw to ognia, ażeby się zagotowało, gdy się zagotuie, włòż metal pomieniony y gotuy tak długo, aż się na nim zrobi kolor biały w neywyższym stopniu.

Sposób wyimowania plam z materyów iedwabnych.

Weź *Spiritum vini*, y tym namocz

plamę, potym białkiem od iaia świeżego naprowadź y zaraz wyſuſz na słońcu, gdy wyſchnie, wymyi wodą czyſtą.

Spoſób wyimowania plam z płotna zrobionych od żelaza zardzewiałego.

Gdy ſię woda gotuie w garku, trzeba plamę trzymać nad parą wychodzącą, ażeby ſię odwilżyła: potym weź ſoku od ſzczawiu, zmieſzay z ſolą, tym naprowadź plamę, gdy uſchnie, wytrzyi, y odday do prania.

Wyimowanie plam zrobionych od Inkauſtu.

Naprowadź plamę ſokiem od cytryny, albo ſokiem od ſzczawiu, to wyciągnie zupełnie inkauſt.

Spoſób wyimowania wſzelkich plam z ſukna, lub materyi.

Trzeba wziąść żółtek od iaia, y położyć na plamię; to przykryć chuſtą białą: z wierzchu na chuſtę, trzeba

powoli lać wodę ciepłą tak, żeby w niey rękę można wſtrzymać, lać trzeba póty, aż ſię zmoczy chuſta y ſukno, lub materya zplamiona. Potym ſię wyciera palcami plama, przylewając coraz czyſtey wody. Nakoniec, odiąwſzy chuſtę, y razem żółtek od iaia, który wciągnął w ſiebie całą plamę, trzeba wypłókać w wodzię czyſtey to mieyſce, gdzie była plama, y w cieniu wyſuſzyć. Tym ſpoſobem wyimuią ſię wſzelkie plamy, które ſię robią z tłuſtości, z oleiu lub z dziegciu, a to tak doſkonale, że plama zaraz zupełnie zginie, y nigdy ſię potym nie pokaże.

Po wyięciu plamy, to mieyſce, gdzie ſię wodą płukało, nie będzie mieć tak dobrego luſtru, iaki ma nowa materya, lub ſukno nieſtępowane. Dla przywrócenia pierwſzego luſtru materyi, trzeba wziąść trochę gumy Arabſkiey, rozpuścić ią w wodzie, y tą wodą, nabrawſzy iey do gęby, zmoczyć materyą w tym mieyſcu,

gdzie trzeba dawny luſtr przywrócić, albo też umoczywſzy pęzel w teyże wodzię, nacierać materyą, ażeby ſię trochę zapieniło; y w cieniu wyſuſzyć.

Spoſób rozrzynania ſzkła na różne części.

Po naznaczeniu mieyſca na ſzkle, gdzie ma bydź rozrzynane, weź nożyce ſtalowe, włóż do wody ſzkło y nożyce, y w wodzie kraiay ſzkło; iak ſię podoba; doświadczono, że w wodzię ſzkło nigdy ſię nie zkruſzy.

Likwor na odnowienie piſma lub druku zaſtarzałego, którego trudno przeczytać.

Weź pięć lub ſześć gałek galaſowych, utłucz ie, y włóż do kwarty wina białego: niech to ſtoi we ſzkle na ſłońcu przez dzieſięć dni, kiedy potrzeba będzie używać tego likieru, weź pęzel czyſty lub gąbkę, umaczay w nim, y naprowadź zlekka piſmo zaſtarzałe, w kilka minut wſzyſtkie litery ſię odnowią, y zupełnie ukażą.

Sposób prania albo odnowienia pasów bogatych, y innych materyi broderowanych.

Trzeba wziąć funt ieden żółci wołowey, miodu przaśniego trzy uncye, y tyleż mydła; zmieszać to wszystko w naczyniu szklanym tak: żeby się z tego zrobiła massa gęsta, y postawiwszy na słońcu, trzymać przez dziesięć dni. Potym trzeba ugotować w wodzie otrębów pszennych, a iak się ustoi ta dekokcya, zlać z wierzchu, nie wpuszczaiąc mentów, ażeby klarowna została. Gdy to będzie wszystko przygotowane, weź massę wyżey pomienioną, y tą naprowadź pas lub materyą, którą chcesz odnowić, y w dekokcyi albo ługu otrębowym wymyway puty, aż cała massa zniydzie. Tak wyprana materya, wyciera się zletka płotnem białym, y tymże płótnem przykryta, suszy się na słońcu: potym idzie do prasy, y po wypolerowaniu przychodzi do tegoż stanu, iak była nowa.

Sposób

Spoſob odnawiania paſamanow złotych, lub śrebrnych.

Trzeba wziąć żołci ſzczupaka y wołowey, zmieſzać to razem dobrze w wodzie czyſtey, y tym nacierać złoto lub ſrebro.

Spoſob odnawiania obiciow materyalnych.

Trzeba nayprzod wybić z kurzu, y oczyścić dobrze obicie, to uczyniwſzy weźmieſz kredy y natrzeſz całe obicie, a pęzlem oſtrym będzieſz wycierać, nakoniec weź rożgę, lub drewienko, y tym wybiieſz pozoſtałą kredę.

Spoſob odnawiania Kobierców Tureckich.

Wybiwſzy dobrze z kurzu kobierzec, trzeba wziąć kawał cytryny, y tym nacierać plamy, ieżli ſą z atramentu, lub z czego podobnego; potym weź chleba pſzennego, y tym wy-

cieray cały kobierzec, który tym ſpoſobem dobrze wytarty, przyidzie do ſwego pierwſzego luſtru.

Spoſob robienia proſzku do pośrebrzania.

Weż funt cyny dobrey Angielſkiey, rozpuść ią na węglach w tygielku, kiedy ſię ten metal zacznie rozpuſzczać, przyday tyleż kwiatu cyny, który ſię nazywa *biſmuth*, mieſzay to żelażem poty, aż ſię iedno z drugim dokrze złączy, y rozpuści: Potym odſtawiſz od ognia, a gdy oſtygnie trochę; nie trzeba iednak czekać, aźeby ta maſſa ztwardniała, ale kiedy ieſzcze zoſtaie rozpuſzczona, będzieſz powoli wpuſzczać funt żywégo ſrebra: y mieſzać zletka, ażeby merkuryuſz zmieſzał ſię zupełnie z maſſą całą. Nakoniec wyleieſz to wſzyſtko na kamień malarſki, albo na marmur; gdy zaſtygnie, zrobi ſię z tego maſſa miętka, którą roztarſzy na proſzek, można nacierać różne naczynia y meble dla pośrebrzania.

Spoſob wyczyſzczenia haſtow ſrebrnych lub złotych.

Kiedy ſię iakie haftowanie oczerni przez wilgoć, lub z inney przyczyny; trzeba utrzeć chleba białego, y w tygielku czyſtym ugrzać na ogniu, a gdy ſię dobrze zagrzeie, tym nacierać haftowanie, tak, ażeby chleb ciepły zoſtał, y przylgnoł do haftu. W kilka godzin, gdy to uſchnie dobrze, weź ſukno iakie lub płotno, y tym wycieray haſtowanie, przez co y chleb ſię zetrze, y ſrebru lub złotu dawny polor ſię przywróci.

Drudzy okurzaią dymem z pior lub włoſów palonych, przez co po wytarciu przywraca ſię kolor dawny.

Sekret, przez który można utrzymać pierścień na nitce zawieſzony po ſpaleniu nitki.

Trzeba wziąć ſoli morſkiey, rozpuścić w wodzie, y w tym namoczyć nitkę; ażeby mokła przez cały dzień. Gdy nić naciągnie w ſiebie ſoli mor-

ſkiey, trzeba ią wyſuſzyć, y konſerwować do przypadku, kiedy ſię zdarzy zabawić kompanią takowym doświadczeniem. Na ten czas trzeba zawieſić pierścień złoty, lub z innego metalu na końcu przerzeczoney nitki, ktòra powinna być dobrze ſucha, y zapalić ią. Ponieważ ſòl morſka z natury ſwoiey nie podlega ſpaleniu, zaczym pory nitki, do ktòrych przeſzła ta ſòl, nie mogą być przeięte od ognia y zepſute, a tak luboſię powierzchu nitka zpali, y będzie ſię zdawać, że tylko ſam popioł zoſtaie, wewnątrz iednak, będąc nie ſkażoną, utrzyma cieżar pierścienia. W niedoſtatku ſoli morſkiey, można wziąć hałunu twardego, utłuć go, y rozpuścić w wodzie wrzącey, y w tym moczyć nitkę. Doświadczono, że hałun ieſzcze barziey przeſzkadza ogniowi do przeyiścia w pory iakieykolwiek materyi.

Takowego doświadczenia można używać nietylko do zabawienia kompanii, ale też do pożytku y be-

ſpieczeńſtwa dla ocalenia od ognia rzeczy koſztównieyſzych.

Maſſa do woſkowania botów, która ſię nie wyciera, y nie wala rąk, ani pończoch.

Weź połkwarty piwa tłuſtego, czernidła z kości ſłoniowey w proſzku (a gdy tego mieć kto nie może, trzeba wziąć korków od butelek, zpalić ie na wągl, y utrzeć, co równie ſłuży, iak czernidło ſłoniowe) cukru lodowatego, gumy Arabſkiey, y woſku żółtego. Ugotuy to wſzyſtko w garczku polewanym, ażeby ſię gotowało przez kilka minut. Gdy to zaſtygnie, zrobi ſię maſſa gęſta, którą trzeba pęzlem naprowadzać bóty, a potym ſzczotką wycierać y polerować. Wſzyſtkie wchodzące do tey maſſy materyały, gdy będą koſztować cztery złote, wyſtarczy na cały rok do woſkowania obuwia.

Spoſob poznania prawdziwego momentu porownania dnia z nocą.

Do niektòrych czynności y o-

peracyi, barzo potrzebna ieſt wiadomość pewna porownania dnia z nocą, albo *æquinoctium*: którey częſtokroć mieć nie można z obſerwacyi y Kalendarzów, które gdy ſię częſto z ſobą niezgadzaią, tym ſamym nie czynią pewności.

Na to wynaleziony ieſt y doświadczony naſtępuiący ſekret. Potrzeba wziąć popiołu cienkiego y czyſtego, y naczynie ſzklane kryſztałowe, które poſtawiſz na ſtole mocnym, ażeby ſię nie ruſzało, pozamykaſz okna y drzwi w pokoiu, ażeby wiatr nie przechodził. Napełniſz naczynie ſzklane wodą czyſtą, do ktorey wſypieſz dwie łyſzki popiołu, ktory zaraz opadnie na dno, y woda ſię wyklaruie: To trzeba czynić kilką minutami przed wyrażonym w Kalendarzu *æquinoctium*: y pilnować nieodſtępnie momentu żądanego. W tym momencie, kiedy ſłońce (lub co podobnieyſze ieſt) ziemia zwraca ſię z linii ekwinokcyalney, popioł pod-

noſiſię z dołu, y woda ſię zamąci tak, iak gdyby ią kto zamieſzał.

To doświadczenie pewne y niezawodne zoſtawuieſię Fizykom, do dochodzenia przyczyny, y odkrycia tey taiemnicy, ktòra ſię w naturze znayduie.

Naylepſzy ſpoſob, którego w Libornie używaią do pokrywania domow.

Dachy w *Libornie*, maią te dwie własności naypotrzebnieyſze: nayprzód, że nigdy nie zaciekaią, gdyby była naywiękſza nawałność, potym że ſą mocnieyſze. Dachowki tam ſą czworograniaſte, maiące długości y ſzerokości po pòłtorałokcia: w każdey dwa boki ſą z dołkami wydrążonemi, albo ſugami, iakie w gątach ſię daią, a drugie dwa oſtre, ażeby z boku y zwierzchu iedna w drugą wchodzić mogła: formy na nią robią ſię z żelaza. Przy pokrywaniu domu, układaią na łatach ordynaryinym ſpoſobem, z tą tylko różnicą, że zamiaſt podrzucania wapnem (do czego y wa-

pna więcey wychodzi, y nie tak mocno ſię trzyma) każdy bok maiący wchodzić do wydrążenia przy ſamym układaniu ſmaruią wapnem, przez co y mocno ſię trzyma dachowka, y żadnemu zaciekaniu mieyſca nie daie.

Spoſób do pokazania w nocy na wodzie ſłońca, dla ſprowadzenia ryby do łowienia,

Doświadczenie uczy, że ryba zciąga ſię do światła. Dla tego wynaleziony ieſt naſtępuiący ſpoſob do ukazania im w nocy światła, które ſię na wodzie wydaie iak ſłońce. Trzeba wprawić do latarni umyślnie do tego zrobioney zwierciadło okrągłe: na przeciwko tego zwierciadła wſtawia ſię światło, które tak powinne być adoptowane, ażeby promienie odbiiaiące ſię od zwierciadła, padały na wodę.

Łakier żółtawy, którego Anglicy

używaią do naprowadzania naczyń miedzianych y blaſzanych.

Weź dwie uncye *gummi lacci*, dwie uncye *ſuccinum*, ſzafranu pół grana, ſpirituſu winnego rektifikowanego cztery uncye; zmieſzay to wſzyſtko w naczyniu ſzklanym, y zoſtaw przez kilka dni, ażeby namokło, y naciągneło: potym przecedziſz likwor przez chuſtę, a chcąc naprowadzać iakie naczynie, trzeba nayprzod ſamo naczynie przy ogniu dobrze ugrzać, y tym likworem naprowadzać, ktory gdy uſchnie, wypolerować.

Spoſob robienia pereł z kredy.

Weź kawał kredy, ktory wrzuciſz do ognia, ażeby ſię dobrze upalił, iak oſtygnie, utrzeſz tę kredę mieſzaiąc z białkiem od iaia, a gdy ſię z tego zrobi maſſa gęſta, uformuieſz z niey gałki wielkości podobney do pereł. Potym weźmieſz śrebra ma-

larſkiego, y w nim ośrzebrzyſz pomienione gałki. Takowe perły zdatne ſą do ozdabiania w pokoiu rożnych meblòw, ktòre ſię używaniem nie wycieraią.

Nowy ſpoſob tynkowania domow.

Trzeba nabierać ſzyſzek ſoſnowych albo iodłowych, te w kotle dużym gotować w wodzie, coraz mieſzaiąc, ażeby ſię rozgotowały. Tym, gdy ſię dobrze ugotuie y oſtygnie rozprowadzić wapno, y rozmieſzać dobrze do tynkowania. W tynkowaniu domu, trzeba tylko narzucać wapnem tym ſpoſobem rozprowadzonym, bez gładzenia y polerowania: takowe tynkowanie piękniey ſię wydaie, y mocniey trzyma. Tego ſpoſobu używaią w niektórych Kraiach, gdzie wiele maią drzewa ſoſnowego, do tynkowania murow dla piękności y mocy: w naſzym zaś Kraiu nayużytecznieyſzy może być do tynkowania domów drewnianych,

z tych przyczyn; nayprzod, że nie potrzeba ściany kołkami obiiać; ani gliną narzucać, co ſię czyni ordynaryinie z wielkim zachodem, bo takowe wapno barzo mocno ſię uymuie drzewa; potym, że tym ſpoſobem otynkowane drzewo od wilgoci nie gniie, bo tłuſtość będąca w ſzyſzkach ſoſnowych wilgoci nie przypuſzcza.

Spoſob robienia nowey Farby zieloney.

Do kotła miedzianego wley ſześć garcy wody, gdy ſię woda zagrzeie na ogniu, wſyp do niey dwa funty Vitriolu: w drugim kociołku miedzianym maiącym w ſobie wody dwa garce, rozpuść potażu dwa funty, y iedenaście uncyi arſeniku tartego. Potym przez płotno przeleieſz to do dużego kotła, w którym ieſt rozpuſzczony Vitriol, po żmieſzaniu tego wſzyſtkiego, kolor zielony opadnie na dno. Nakoniec na płotno dobrze rozciągnione wyleway to wſzy-

ſtko, co ſię w kotle przygotowało, na którym płotnie zoſtanie ſama farba zielona, którą trzeba rozłożyć na papier, y ſuſzyć w miernym cieple. Z pomienionych materyałów wchodzących do tego, poſpolicie zoſtaie półtora funta ſamey farby maiącey w ſobie oſobliwſzą zieloność.

Spoſób, którego używaią w Metz, *ażeby kominki nie dymiły.*

Doświadczono, że cięſzkość powietrza, y moc wiatru ſą okazyą, że dym z kominow nie łacno wychodzi, Na to wynaleziono w *Metz* ten ſpoſób. Nad dachem na wierzchu komina daią rury żelazne, ktòrę powinne być w murowane w komin , a u gòry maiące mnieyſzy diameter, co ſprawuie, że mnieyſza kolumna powietrza mniey ciśnie dym wychodzący: ażeby zaś moc wiatru nie przeſzkadzała dymowi do wychodzenia, daią przy tychże rurach blachy obra-

caiące ſię z wiatrem, oſadzane tym ſpoſobem, iak ſię oſadzaią wietrzniki.

Spoſob robienia ſarby Cynabru.

Do tygielka polewanego włoż merkuryuſzu albo żywego ſrebra, y poſtaw w popiele albo piaſku gorącym, obłożywſzy nim na około tygielek, przyday ſiarki rozpuſzczoney, y mieſzay to pręcikiem żelaznym pòty, aż ſię to wſzyſtko obroci w proſzek czarny. Potym trzeba coraz powoli powiękſzać ogień, przydaiąc węglow rozpalonych, y trzymać na ogniu przez dzieſięć godzin, z ognia lżeyſzego będżie nayprzod wychodzić dym czarny, potym żòłty, toż z mocnego ognia, na ktòrym drugie dzieſięć godzin potrzeba trzymać, zacznie wychodzić dym czerwony, co znakiem ieſt dobrze zrobionego cynabru. Na ten czas trzeba naczynie zdiąć z ognia, a gdy oſtygnie, znaydzieſz na dnie naczynia cynaber doſkonale zrobiony

Sposob poznawania, czy prawdziwy iest Balsam z Meki.

Balsam z Meki maiący moc osobliwszą do utrzymania czerstwości y zdrowia ludzkiego, ma też stosowny do swoiey mocy szacunek, a że iest rzadki, dla tego często się zdarza fałszowany. Chcąc poznać, ieżeli iest prawdziwy y nie ma w sobie żadnego przymieszania, trzeba rozpalić na ogniu grosz miedziany tak, ażeby zaczerwieniał, y na ten grosz spuścić kroplę balsamu: ieżeli iest balsam prawdziwy, strawi metal w tym mieyscu, gdzie upadnie, y na wskroś zrobi dziurę.

Sposob robienia kleiu rybiego.

Naylepsza do robienia kleiu ryba iest, która nie ma na sobie łuski, z takowey ryby bierze się skora, skrzele, ogon, kości, y wnętrzności, samo tylko mięso y tłustość oddzieliwszy, y trzeba gotować w wodzie, zbiera-

iąc z wierzchu ſzumowiny, y ſtrzegąc pilnie, ażeby ſię ten roſòł nie przydymił. Gdy przez gotowanie cała eſſencya ſię wyciągnie, trzeba odſtawić od ognia, a iak oſtygnie, przecedzić przez chuſtę, y znowu przyſtawiwſzy do ognia gotować tak długo, aż roſoł zrobi ſię zawieſiſty y gęſty, co ſię poznaie, gdy kropla tego roſołu iak tylko zaſtygnie, zaraz obraca ſię w maſſę gęſtą. Na tenczas trzeba odſtawić od ognia, y dać czaſu, ażeby oſtygło trochę, potym gdy zacznie gęſtnieć roſoł, tak iednak, ażeby go można rozlać, trzeba na ſtoł czyſty powoli wylewać, na ktòrym, gdy zupełnie zaſtygnie, trzeba kraiać w tablıczki y one zwinąwſzy, nizać na ſznurek, na ktòrym ſię zawieſzaią w c eniu, ażeby wyſchły. Dobroć takowego kleiu zależy, od wyklarowania pomienionego roſołu, ktòry im czyścieyſzy ieſt, tym mocnieyſzy będzie kley y przezroczyſtſzy.

Sposob suszenia grus żek, przez ktore mogą się długo konserwować bez żadney odmiany.

Do tego wybieraią się gruszki zimowe, trzeba ie zbierać z drzewa w czasie pogodnym, nim się zupełnie dostoią, nie odrywaiąc ogonkow. Tak zebrane włożyć do kotła dużego, nalać wodą, y przez połowę od gotować, tak ażeby twardości gruszek, cokolwiek ubyło. Odgotowane gdy ostygną, obieraią się ze skorki, nie odrywaiąc ogonków, y rozkładaią się do naczynia czystegò, daiąc czasu, ażeby tam sok z siebie puściły, ktòry będzie potrzebny przy suszeniu tychże gruszek. Potym rozpaliwszy piec, którego ciepło powinnno być mierne, iakie bywa po wyięciu chleba upieczonego, trzeba na blachach lub na deskach porządnie rozłożone gruszki wsadzać do pieca dla suszenia, y trzymać w piecu przez dziesięć lub dwanaście godzin. Tym czasem przy-

ſpoſabia ſię ſyrop, o którym wyżey ſię namieniło, tym ſpoſobem do funta ſyropu bierze ſię pół funta cukru, pół kwarty wódki Francuzkiey, przydaiąc trochę cynamonu y gozdzików, to wſzyſtko zmieſzawſzy w iednym naczyniu, trzeba poſtawić na popiele gorącym, i trzymać nakryte przez 10 godzin. Dobywſzy gruſzki z pieca, trzeba maczać w tym ſyropie, a maczane znowu na ſwoie mieyſce odkładaiąc, w ſadzić powtórnie do pieca, podobnież iak pierwiey miernie zagrzanego. Toż ſamo ſię czyni po trzeci raz zawſze maczaiąc w pomienionym ſyropie, y znowu wſadzaiąc do pieca, który za trzecim razem iuż powinien bydź mniey zagrzany, iak był dwoma pierwſzemi razami. Gdy dobrze oſchną, zrobią ſię przezroczyſte y lśniące, kolor maiące podobny do kawy cienkiey. Potym trzeba ie rzędami układoć do pudełka, kazdy rząd przekładaiąc papierem. Przez kilka mieſięcy konſerwowane, przeydą całe cu-

krem, y obrocą się w konsiturę nayprzednieyszą. Ten sposòb nie iest kosztowny, ale wiele pilności potrzebuie, dla tego może bydź zabawą osobom na wsi zostaiącym, gdzie y na palanie pieca do suszenia nie wiele kosztuie; y pilność w chodzeniu około tego może bydź zabawą pożyteczną.

Mydło do wymowania plam wszelakich.

Weź funt mydła białego Węgierskiego, sześć żòłtkòw od iaia, y pòł łyszki soli tartey, zmieszay to wszystko w soku wyciśnionym z gruszek, albo w soku cytrynowym, ażeby się z tego zrobiła massa gęsta, ktòrą wysuszysz w cieniu dla używania w potrzebie. Chcąc iakąkolwiek plamę wyiąć, zmaczay plamę wodą czystą, y natrzyi pomienionym mydłem z iedney y z drugiey strony, po wymyciu plama zupełnie zginie.

Woda do wyimowania wszelkich plam.

Wley do butelki dwa funty wody

zdroiowey, czyſtey, przyday popiołu czyſtego albo potaziu łyſzkę iednę, y pokraiane dwie cytryny. Niech to ſtoi przez dwadzieścia cztery godziny, ażeby rozmokło y naciągnęło, potym trzeba przecedzić likwor, y konſerwować we ſzkle; chcąc zaś wyiąć iaką plamę, trzeba namoczyć tą wodą, y zaraz wymyć wodą czyſtą.

Spoſób wybielenia kości do fabryk kościanych.

Weź garść otrębów, y wapna niegaſzonego, to nalawſzy w garczku nowym przyſtaw do ognia, ażeby ſię gotowało, iak ſię zagotuie, włoż do tego kość bydlęcia, którey maſz użyć do roboty, gotuy póty, aż cała tłuſtość z niey wynidzie, y kość zupełnie wybieleie.

Spoſób zmiękczenia kości.

Weź po równey części vitriolu, y ſoli ordynaryiney, y to trzeba przez alembik przepędzić; wódka czy-

I spiritus, który-z tego wyidzie, ma taką własność, że w nim umoczona kość staie się tak miętka iak wosk.

Na ztwardzenie kości zmiękczoney.

Weź *Sal amoniacum*, soli ordinaryiney dobrze wysuszoney, ałunu w różnych gatunkach po równey części, utłucz wszystko na proszek, y włożywszy do słoiu szklanego, zakopay w gnoiu końskim, daiąc czasu, ażeby się ten proszek rozpuścił, y zamienił się w likwor, w którym naprowadziwszy kość zmiękczoną, przywrócisz ią do dawney twardości.

Na zmiękczenie kości słoniowey.

Weź trzy uncye spiritusu *nitri*, piętnaście uncyi wina białego, zmieszay to, y w tym namocz kość słoniową, która po trzech lub czterech dniach zrobi się giętką.

Sposób dawania koloru szylkretowego na rogu proctym.

Weż iednę uncyą *Litargirium-au-*

ri, pòł uncyi wapna niegaſzonego, trzeba to razem utrżyć, y zmieſzać z uryną, ażeby ſię zrobiła maſſa rzadka, ktòrą trzeba naprowadzić róg, w kilka godzin trzeba go wymyć, ktòry ſię zrobi przezroczyſtym y tak ukolorowanym, że trudno rozeznać od prawdziwego ſzylkretu.

Inny ſpoſòb.

Weź Wapna niegaſzonego, auripigmentu, popiołu, y ſelwaſeru, zmieſzay to dobrze, y tym naprowadź ròg.

Spoſòb dawania koloru czarnego na kości.

Weź ſeść uncyi *Litargirium*, y tyleż wapna niegaſzonego, rozprowadź to wodą, y przyſtaw do ognia, ażeby ſię gotowało, gdy ſię zagotuie; włòż kość, ktòrą chceſz uczernić, y trzymay przy ogniu, ażeby ſię gotowało, obracaiąc wraz y mieſzaiąc, aż ſię kość zupełnie uczerni.

Spoſòb dawania koloru zielonego na kości.

Weź gryſzpanu dobrze utartego,

włóż go do naczynia miedzianego, y naley octem: gdzie włożyfz kość, ktòrą chcefz uzielenić, obwiąż lub zatkay dobrze naczynie, y zakopay w gnoiu końfkim, gdzie potrzeba trzymać przez piętnaście dni: po ktòrych kość nabierze koloru zielonego, który nigdy fię nie zetrze.

Woda do kolorowania kości y drzewa.

Weż naymocnieyfzego octu z wina białego, naley do glinianego naczynia, do którego włożyfz piłowin miedzianych, witriolu, hałunu, y gryfzpanu: niech ta cała infuzya ftoi przez tydzień. Potym gdy zechcefz dać kolor zielony na kości lub drzewie, włóż kość lub drzewo do tegoż naczynia, przyftaw do ognia, y gotuy poty, aż nabierze koloru. Jeżeli chcefz dać kolor czerwony, zamiaft gryfzpanu użyiefz czerwoney farby, toż famo względem innych kolorów.

*Spoſòb malowania pokoſtem na płò-
knie lub na dzewie.*

Trzeba żeby płòtno było równe, ktòre trochę zmoczywſzy, rozciąga ſię na ramach: drzewo zaś powinne bydź dobrze wyheblowane: Takowe płótno lub drzewo trzeba nayprzòd naprowadzić kleiem ſkurzanym (ktòrego ſpoſòb robienia wyżey opiſany ieſt) gdy zaſchnie, wyciera ſię kością lub zębem wilczym, ażeby ſię ten pierwſzy grunt zrównał y wypolerował. Potym daie ſię pierwſzy kolor albo grunt, do którego połpolicie używa ſię glinka czerwonawa, ponieważ iey kolor zgadza ſię z innemi wſzelkiemi kolorami, do tey przymieſzawſzy trochę błeywaſu, trzeba dobrze utrzyć z pokoſtem, a utarłſzy naprowadzić drzewo lub płòto przygotowane. Pokoſt powinien bydź z oleiu orzechowego lub lnianego. Gdy wyſchnie to naprowadzenie, trzeba znowu kością wytrzeć y wypolerować, na ktòrym

można zaraz dawać oſtatni kolor, y malować, co ſię podoba, ieżeli na płótnie; na drzewie zaś daie ſię powtòrne naprowadzenie bleywaſem, do którego przydaie ſię trochę czernidła z węglòw utartych, ażeby był kolor światło ſzary.

Spoſób robienia pokoſtu.

Weź garczek polewany nowy, naley do połowy oleiu orzechowego, lub lnianego, albo makowego. Jeżeli garczek zawiera w ſobie cztery kwarty to dwie kwarty, oleiu ſię bierze, do tego weź ſześć uncyi *litargirium*, dwie uncye bleywaſu, co utarſzy na ſucho, y w płotnie zawiązane wpuściſz do garczka, w ktòrym ieſt oley nalany, nadto wleieſz dobrą ſzklankę wody czyſtey, y poſtawiſz w popiele gorącym zmieſzanym z węglami rozzarzonemi, ażeby ſię to gotowało powoli przez dwadzieścia cztery godziny. Zeby poznać, czy pokoſt ieſt doſkonale ugotowany, trzeba go wziąść

na koniec noża, y kroplę rozetrzeć na ſzkle, ieżeli prędko zaſycha, znak ieſt, że iuż dobrze ugotowany. Na tenczas odeymuie ſię od ognia garczek, wyimuie ſię *litargirium* y bl-ywas z płòtnem, a pokoſt gdy ſię uſtoi, trzeba z wierzchu zlać, co ieſt klarownieyſzego, y konſerwować w butelcę, reſzta zaś gęścieyſzego pokoſtu używa ſię do grubſzych y ordynaryinieyſzych kolorów.

Inny ſpoſób.

Do dwoch kwart oleiu nalanego do butli ſzklaney, włòż funt piłowin ołowianych, albo ołowiu na drobno pokraianego, poſtaw to naczynie na ſłońcu, y trzymay przez trzy mieſiące, potym uczyniſz próbę tego pokoſtu, iak ſię wyżey namieniło, gdy ſię pokaże dobrym, zley, co będzie klarownego, do inney butelki, a pozoſtałe fuſy z ołowiem mogą ſłużyć do robienia drugi raz pokoſtu tymże ſpoſobem.

Farby wchodzące do malowania pokoſtem.

Bleywas ołowiany ieſt nayprzednieyſzy w gatunku bleywaſow, ktòry ſię robi z ołowiu zakopanego w ziemię, gdzie przez kilka lat będąc przemienia ſię w białą farbę.

Bleywas ordynáryiny ieſt to rdza z ołowiu zdięta.

Auripigment farba żółta z minerału ziemnego, który rzadko ſię używa dla tego, że ieſt ſzkodliwy zdrowiu ludzkiemu.

Maſſikot żolty robi ſię z ołowiu, y używa ſię zamiaſt auripigmentu.

Cynaber albo ſzarłat farba czerwona, robi ſię z minerałòw żywego ſrebra; ta farba od powietrza blakuie.

Indych farba błękitna ſama, przez ſię ieſt barzo gruba, ale preparowana ſpoſobem opiſanym, iak ſię do fabryk ſukiennych używa, ieſt dobra.

Gryſzpan farba zielona nazywa ſię u malarzow zarazą kolorów, dla tego, że ſię łączy z każdą farbą, y na-

tychmiaſt kolor iey odmienia: przeto ſię oſtrzega, ażeby do dawania gróntu nigdy nie wchodził gryſzpan, y pęzel do niego powinien być oſobny.

Czernidło z ſadzów, ieſt farba gruba, używa ſię tylko do farbowania ſukna ordynarynego, y malowania drzewa.

Czernidło z kości palonych ieſt farba czarna nayprzednieyſza wynaleziona od Appelleſa.

Te ſą farby pierwſze zawieraiące w ſobie początkowe kolory, inne wſzyſtkie robią ſię przez pomieſzanie iedney z drugą.

Kompozycya, czyli mieſzanie kolorow.

Kolor biały. Utrzyc z pokoſtem bleywaſu, do którego przyday trochę farby błękitney dla podnieſienia białości, y dłużſzego oney utrzymania, gdyż ſam bleywas z czaſem żółknieie

Zieloność Pierwſza. Do dwoch funtów bleywaſu, weź funt gryſzpanu

proſtego. Ten kolor daie ſię na groncie białym albo światło ſzarym.

Zieloność druga. Weź gryſzpanu dyſtyllowanego, do ktòrego przymieſzaſz bleywaſu podług upodobania iak potrzebuieſz ciemnieyſzego lub świetleyſzego koloru, można to utrzeć albo z terpentyną rozpuſzczoną, albo z pokoſtem: daie ſię ten kolor na grôncie światło ſzarym.

Błękitność rozmaita Do farby błękitney mielża ſię ſam tylko bleywas mniey więcey, podług tego iak kto chce mieć wyżſzy, lub ciemnieyſzy kolor: daie ſię na groncie ſzarym.

Kolor orzechowy. Weź glinki ciemney, bleywaſu, y trochę czernidła, utrzyi to z pokoſtem.

Kolor kaſztanowy. Farba czerwona zmieſzana z czarną czyni kolor kaſztanowy ciemny, do ktòrego przydaiąc farby żòłtey, czyni ſię kolor wyżſzy.

Kolor gridlinowy (Gri-de lin) do tego koloru wchodzą farby czerwona, błękitna, y biała.

Kolor złotawy. Do farby żołtey wyſokiey przydaie ſię trochę ſzarłątu, y bleywaſu przedniego.

Spoſob dawania lakieru na ſtolikach y innych meblach.

Weź nayprzednieyſzey farby czarney z kości paloney, a naylepiey z ſłoniowey kości, utrzyi ią z terpentyną, tym naprowadż dwa lub trzy razy ſtolik, za każdym razem czekaiąc, aż naprowadzenie dobrze wyſchnie, potym naprowadziſz kilka razy lakierem (ktòrego ſpoſob robienia w pierwſzym Tomie opiſany ieſt) gdy to zaſchnie, weźmieſz pumexu, y tym nacieray dany lakier tak długo, aż ſię zrobi lśniącym iak ſzkło.

Łacny ſpoſob dawania koloru ciemnego na drzewie

Weź łuſki zieloney od orzechow Włoſkich, tym nacieray drzewo, ktòre zaraz nabierze koloru ciemno piuſowego: gdy dobrze wyſchnie, weź woſku, y wytrzyi dobrze

drzewo naprowadzone, które potym ſuknem wyrównaſzy wypoleruieſz.

Spoſob przenoſzenia malowania z iednego płótna na drugie.

Kiedy ſtary obraz ieſt barzo zepſowany, y płotno podarte, można przenieść malowanie na inne płótno tym ſpoſobem. Weż nowe płotno, które naprowadziwſzy kleiem ſkorzanym (którego robienia ſpoſòb wyżey opiſany ieſt) przykley do obrazu, to uczyniwſzy przewròciſz obraz do gòry ſtarym płòtnem, na które z lekka trzeba naprowadzać *acidum nitri*, ten likwor ma tę moc, że powoli trawi płòtno, dla czego trzeba coraz z lekka naprowadzać nim płòtno, pilnuiąc dobrze punktu tego, w ktòrym całe płòtno ztrawi y zgryzie, ażeby do ſamego malowidła *acidum nitri* nie przeſzło: w tym punkcie trzeba zcierać chuſtą grubą płòtno zgryzione; a to z letka, ażeby farby nienaruſzyć. To uczyniwſzy, na pozoſtałą farbę, przykleiſz znowu nowe płotno, ſpo-

ſobem tym ſamym iak wyżey ſię opiſało, a gdy przykleienie zaſchnie dobrze, trzeba przewrócić obraz y pierwiey przykleione płotno takoż trzeba znieść napuſzczaiąc powoli *acidum-nitri*, po znieſieniu y zeſkrobaniu płotna tymże ſpoſobem, iak ſię czyniło ze ſtarym, trzeba obraz naprowadzić dobrym pokoſtem, przez co ſię malowanie odnowi y umocni.

Ożywienie obrazow okurzonych y y zczerniałych.

Naykoſztownieyſze malowania dawne tracą ſwoię żywość przez ſam czas, ktòre gdyby naybardziey konſerwowane były od wſzelkiego robactwa, ſamo powietrze, ktòrego wilgotne partykuły lgną do farby, przez długi przeciąg czaſu zacimia ie, y czerni. W naſzym wieku ſzczęśliwe doświadczenie wynalazło barzo łacny ſpoſob na zapobieżenie temu. Weż ſtroiow wołowych albo tłuſtości z nerek dwa funty, oleiu orzechowego ieden funt, glinki żołtey albo

bleywaſu iednę uncyą, tę farbę trzeba utrzeć z oleiem orzechowym, a ſtroie wołowe włożywſzy do garczka lub tygielka, poſtawić na węgłach gorących, żeby ſię rozpuściły, potym zmieſzać to wſzyſtko razem, y obracać drewienkiem tak długo, aż ſię z tego zrobi iedna maſſa, którą to maſſą póki ieſzcze ieſt ciepła, trzeba naprowadzać pęzlem płotno z tyłu obrazu zakurzonego. Ta maſſa utrzymuie czerſtwość malowidła, i powoli zciąga zaczernienie z obrazu, tak dalece, że z czasem co raz żywſze ſię malowanie wydaie.

NB. Jeżeliby ta maſſa nadto była rzadka, tedy do dwóch funtów ſtroiow y funtu oleiu, trzeba przydać iednę uncyą glinki żółtey, y iednę uncyą bleywaſu, albo w niedoſtatku glinki, wziąć dwie uncye bleywaſu.

Wynalazki ſzczegulne y doświadczenia względem ognia.

Ten element daiący wſzelkiey materyi

teryi

materyi wzroſt y żywność, a razem trawiący wſzyſtko, razem nayużyteczniey ſzy i nayſzkodliwſzy, był naypierwſzym obiektem ludziom uczonym i dociekaniem natury rzeczy bawiącym ſię. Od czasu kiedy ludzie o ſtworzeniu ſiebie otaczaiącym myślić zaczeli, od w prowadzenia nauk Fizycznych, w dawnych Narodach wiele odkryto w tey materyi taiemnic natury, y do używania z wielkim rodzaiu ludzkiego pożytkiem wprowadzono. Ale czas y rewolucye wiekow zagładziły nam więkſzą część tych wynalazkow, niektórych ledwo ślady tylko w rozwalinach ziemi znayduiem, a ſpoſobu, którym do użytku były wprowadzone, iuż doyść nie możem.

Tak znayduiem w grobach niektórych dawnych Rzymian *ignes perpetuos*, albo ognie wieczne, z czego ſię pokazuie, że dawniey mieli ſpoſob utrzymania w zamknietych urnach na zawſze ognia bez przydawania mu no-

wey materyi do palenia, ieſzcze dawniey u Egipcyanow było wielkiey wagi dociekczenie ſkutków attrakcyi, czyli mocy ciągnienia, którą ma każda materya iedna ku drugiey. Tey użyto do dania pewney granicy ogniowi, do którey gdy ogień przyidzie, iuż daley palić nie może, chociażby tam znaydował naybarziey palną materyą. Do tego robiono pewną maſſę podobną do magneſu ciągnącę do ſiebie moc ognia, która im większa ieſt, tym bliżſze daie granice ogniowi, za które przechodzić nie może. Takową maſſę wkładano do śrzodka ognia rozłożonego na takim mieyſcu, gdzie potrzeba było, ażeby ſię daley nie ſzerzył. Mówią że u Cyganów w pewnych Familiach ieſzcze znayduie ſię ten ſekret, który ociec pierworodnemu ſynowi przed śmiercią zwykł podawać. Jakoż doświadczenie pokazuie, że Cygani mieſzkaiąc poſpolicie po ſtodołach y ſzopach, gdzie pełno ſłomy y ſiana, zawſze rozniecaią ogień na śrzodku ſtodoły

ſwoiey dla ogrzewania ſię, a praktyki nie maſz, żeby ktòry Cygan ſwoię ſtodołę zapalił.

W naſzym wieku ſzczęśliwe odkrycie ognia Elektrycznego, wiele pożytkòw przynioſło rodzaiowi ludzkiemu, a ſpodziewać ſię należy, że ieżeli bawiący ſię naukami Fizyki experimentalney, y dochodzeniem natury rzeczy, przyłożą pilności y pracy do wynaydowania dalſzych ſkutkòw tegoż odkrycia, wiele nayużytecznieyſzych doświadczeń wynaleść mogą, za ktòre nieśmiertelną wdzięczność od świata mieć powinni.

K O N I E C.

REGESTR

Doświadczeń znayduiących się w pierwszym y drugim Tomie przez Alfabet ułożony: Litera T. znaczy Tom, Litera K. znaczy Kartę.

A:

KONIEC.

HETMAN WIE

W R

z KOMMISSYĄ

OBOYGA N

PRzywodząc do Exekucyi Praw
kcie Piątym, o ustanowieniu
w następuiących słowach: = „K
„ Ubior oszczędny, a do podobie
„ dla Gemeynów i Unter-Officyer
„ manów, Generałów całego Wo
„ żbą obowiązanych, niewyłączai
„ wych i Rotmistrzów Kawalery
„ zupełnie Polski, ninieyszego S
„ wanie, iednym słowem: Komme
„ wać będzie iedynie od tey Ko
Daiemy ogólny Ordynans JWW.
Koronnego Kommenderuiącym,
meynów i Unter-Officyerów, tud